Nr 7. Dnia 10 stycznia. Sobota. Dnia 29 grudnia (10 stycznia) 1879|80 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Agatona P. i Wilhelma B.
Jutro: ŚŚ. Higina Papieża i Teodozjusza.
Poniedziałek: Ś. Arkadjusza M.
Wtorek: ŚŚ. Weroniki P. i Godfryda B.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9 | Długość dnia godzin 7 minut 58
Zachód „ „ 4 „ 7 | Przybyło „ „ 0 „ 20

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ŚŚ. Hilarego i Feliksa.
Czwartek: Ś. Pawła I Pustelnika.
Piątek: ŚŚ. Marcella Papieża i Ottona.
Sobota: Ś. Antoniego Opata W.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą niedzielę po uroczystości *śś. Trzech Króli*, Kościół Boży głosić będzie Ewangelję św. zapisaną u Łukasza św. w rozdziale 2-gim „O Chrystusie w 12-tu latach“.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 9-tej zrana, odbyła się w kościele św. Anny, przed ołtarzem N. Serca Najświętszej Marji Panny, uroczysta Wotywa z wystawieniem.

O godzinie zaś 10-tej odbyła się także Wotywa w kaplicy Loretańskiej tegoż kościoła.

Zakłady dobroczynne w gub. warszawskiej.

—rp— Rada gubernjalna i rady powiatowe gub. warszawskiej wydały w tych dniach sprawozdanie o stanie w roku 1878 zakładów dobroczynnych w gubernji, zkąd też czerpiemy tutaj dla czytelników naszych niektóre dane.

Nadmienić jednak winniśmy, że sprawozdanie, o którem mowa, nie dotyczy wcale instytucyj filantropijnych w samem mieście Warszawie: te ostatnie bowiem, znajdując się poczęści w zawiadywaniu war. Tow. dobroczynności, poczęści rady miejskiej war. dobroczynności publicznej, pozostają pod ogólną kontrolą tej ostatniej.

W gubernji więc warszawskiej, z wyjątkiem Warszawy, były w ciągu 1878 roku następujące zakłady dobroczynne: 7 szpitali, 7 domów schronienia, 2 ochrony dla dzieci i instytut.

Prócz tego zaprojektowanych i nawet mających pewne podstawy materjalne, lecz dla braku zupełnych funduszów nieotwartych, było jeszcze 8 zakładów, a mianowicie: 2 szpitale, 5 domów schronienia i ochrona dla dzieci.

Szpitale znajdowały się w miastach: we Włocławku (pod wezwaniem św. Antoniego), Grójcu (św. Piotra), Kutnie (św. Walentego), Łowiczu (św. Tadeusza), Skierniewicach (św. Stanisława), w Ciechocinku (szpital letni pod wezwaniem św. Tadeusza) i we wsi Mienia (św. Józefa).

Domy schronienia dla ubogich i starców znajdowały się w Włocławku, Brześciu kujawskim, Górze Kalwarji (przy domu jest stała lecznica dla pięciu osób z okolicy), w Nowo-mińsku, w Nieszawie (2 domy) i w Skierniewicach.

Ochrony dla dzieci istniały w Włocławku i Łowiczu.

Wreszcie w Łowiczu instytut św. Leonarda rozdawał 11 stypendystom sumę rs. 1051 od rządu corocznie otrzymywaną.

Prócz tego z dniem 1 stycznia r. z. zamierzano otworzyć dom schronienia w Grójcu; dom też w samej rzeczy został otworzony.

Wreszcie zaprojektowano urządzenie w Kutnie domu schronienia i ochronki dla dzieci oraz domów schronienia w Łowiczu, Błoniu i Gombinie; są także coraz zwiększające się fundusze na urządzenie szpitali w Nowo-mińsku i Kałuszynie (dla starozakonnych).

Widoczna z tego wszystkiego, że sprawy dobroczynności w naszej gubernji idą naprzód i że nie są one wcale zaniedbywane.

Oprócz szpitala św. Stanisława w Skierniewicach, wszystkie pomienione wyżej zakłady dobroczynne posiadają własne swe zabudowania.

Liczba tych zabudowań w ciągu roku 1878 zwiększyła się o dwa (było 15, a jest 17) skutkiem tego, że w Grójcu pobudowany został z funduszów, legowanych niegdyś przez księdza Skargę, dom murowany na schronienie, a w Łowiczu instytytut św. Leonarda otrzymał na swoje pomieszczenie w darowiznie jeden z tamtejszych domów poduchownych.

Prócz tego zakłady posiadały różne inne nieruchomości, które ogółem przynosiły w ciągu roku rs. 2,546 kop. 61.

Kapitały zakładów dobroczynnych, lokowane w Banku polskim i na hypotekach wynosiły ogółem z początkiem roku sprawozdawczego rs. 231,274 kop. 30¾, przez rok zaś zwiększyły się o rs. 18,287 kop. 60¾.

Zwiększenie to pochodzi głównie z legatu Fryderyka Wilhelma Kerdza w sumie rs. 9385 na założenie szpitala ewangelickiego w m. Włocławku, z przyrostu o rs. 1634 kop. 46 funduszów w dyspozycji rady gubernjalnej się znajdujących i zapisu p. Em. Kretkowskiego w ilości rs. 500 na rzecz schronienia i ochronki w m. Włocławku uczynionego.

Dochody zakładów dobroczynnych w r. 1878 wynosiły rs. 53,058 kop. 89¾, wydatki zaś rs. 52,583 kop. 73.

W szpitalach było w ciągu roku chorych 2696, w domach schronienia znajdowało się ubogich 48 i w ochronach dzieci 134; dni instytutowych przepędzili chorzy w szpitalach 73,532, ubodzy w schronieniach 80,131 i dzieci w ochronach 29,848.

Nadmienimy tu wreszcie, jako o fakcie charakterystycznym, że tylko trzy szpitale: w Włocławku, Łowiczu i Mieni, posiadają po kilka sióstr miłosierdzia.

Wylew Wisły.

Pod dniem 7 b. m. otrzymujemy z Sandomierza dalsze wiadomości o potężnym w tamtych stronach wylewie Wisły.

„Wczoraj i dziś u nas wysokość wody na Wiśle wynosi stóp 18 cali 4 nad zero.

Woda stoi w mierze ciągle.

Stan rzeki niższy jest od wylewu roku 1813 tylko o stóp 3, w porównaniu zaś z rokiem 1844 o stóp 5.

Dziś w nocy był lekki przymrozek, kry więc utrwaliły się lepiej.

O trzy wiorsty powyżej Sandomierza, poza wsią zalaną Koćmirzowem, Wisła jest z lodu oczyszczoną.

Zator rozciąga się na przestrzeni 8 wiorst od Kamienia Mściowskiego.

Przy tej ostatniej miejscowości (poniżej Sandomierza), lody na wysokość kilku sążni spiętrzone uformowały główny zator.

Zalane są wodą wsie: Zawisełcze, Ostrołęka, Kamieniec, Koćmirzów i miejscowości graniczące ze wsią Przewłoką i osadą Koprzywnicą, odległemi od Sandomierza od 16 do 18 wiorst.

Pod wodą znajduje się ogółem kilkadziesiąt wiorst kwadratowych.

W Galicji, na przeciwnym brzegu Wisły, widać było wczoraj wozy z końmi i ludzi zaskoczonych przez nagły wylew.

Na wzgórzach, napół w wodzie, wyczekiwali oni ratunku.

Dzisiejszej nocy widziano światełka na wałach galicyjskich.

Zapewne starano się tam, czem i jak było można, wzmacniać wały.

Wisła pod Zawichostem i San stoją jeszcze.

Obawiają się powszechnie puszczenia Sanu.

Nastąpiłaby wówczas straszna katastrofa!

Lody w tej rzece wpadłyby na zator, a wody zalałyby całą okolicę...

Skutki byłyby nieobliczone,

Z miejscowościami zalanemi komunikacji żadnej niema.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Kto zrobił rok 1880?—Maskarada na zimno i bal z pustkami. —Symptom dojrzałości społecznej.—Reklama dla *Gazety rolniczej*. — W jaki sposób „ja“ zepsułem uroczystość Bożego-Narodzenia?— Fabryka trupów *en gros*. — Co za naukę ztąd brać mamy?— Trzy typy dzikoludów w tużurkach.

A więc—naprawdę znaleźliśmy się już w roku 1880. Przestrzeń dzielącą nas od stacji 1879-tej przebyliśmy z wszelką wygodą i bezpieczeństwem, bez zmęczenia płuc, zerwania nóg, wysiadania i przykrych wstrząśnień. Wszystko poszło tak gładko i spokojnie, że niektórzy gotowiby przypuszczać, iż kula ziemska sama potoczyła się ku noworocznemu punktowi, co naturalnie jest błędem płynącym z niewiadomości.

Dla ludzi jednak obeznanych ze sprawą zbytecznem byłoby nadmieniać, że niezwykle pomyślny rezultat tej podróży zawdzięczamy: naprzód — obu resursom, powtóre — dyrekcji obserwatorjum astronomicznego. Samo przez się jest widoczne, że „para resurs“ w tej ważnej chwili ciągnęła glob ziemski, a obserwatorjum —poganiało. Z tego powodu mieszkańcy Warszawy mogliby nawet wystosować adres do kucharzy resurs za doskonałe karmienie „pary świat ciągnącej“ —i— do miejscowego obserwatorjum. Dyrekcja tej instytucji tak jest ciągle zajęta kierowaniem ciał niebieskich, że na obserwowanie ich zdaje się nie mieć czasu.

Z publicznych uroczystości cechujących początek nowego lata widzieliśmy — pierwszą maskaradę i bal na ubogich.

Śladu maskarady napróżno szukalibyśmy w dziennikach. Tym sposobem byłaby ona bezpowrotnie straconą dla potomności, gdyby nie upamiętniły jej przepisy policyjne. Rzeczywiście zabawę tę najdokładniej charakteryzują paragrafy odnośnych rozporządzeń, z których kilka przytoczymy.

§ Nie wolno wchodzić w salopach, futrach i paltotach.

Jeżeli nie wolno, to znaczy: że niejeden chciałby wejść na salę w futrze, a okoliczność ta wymownie świadczy o temperaturze i sali i zabawy.

§ Nie wolno zbierać składek.

Na jaki u licha cel mogą być zbierane składki na maskaradzie?.. Pójdźcie tam jednak, a przekonacie się, że składki są niezbędne na schludną odzież dla „postaci charakterystycznych“.

A teraz może pragnęlibyście dowiedzieć się: jakiego rodzaju *dowcip* ożywiał pierwszą maskaradę?

Na to znowu odpowiada:

§ Nie wolno wchodzić na salę... z laskami!..

W przeciwnym razie dowcipne słówko mogłoby wywołać sceny nader ożywione.

Oto wszystko co można powiedzieć o pierwszej maskaradzie. Jest ona taką samą co roku i z tego zapewne powodu jakiś miłośnik wesołości radził: abyśmy karnawał—odrazu od trzeciej maskarady zaczynali.

Zapomniano jednak o tem.

Natomiast pierwszy bal uświetnił się—nader małą liczbą osób, choć urządzono go w celu wsparcia ubogich.

Przyczyny powściągliwości publicznej mogą być wcale poziome. Któż nam jednak zabroni puścić wodze fantazji i wywnioskować z nieudania się pierwszego balu, że: Warszawa stała się roztropniejszą w tym roku?

Niewątpliwą dobroczynność naszego miasta, w pewnych wypadkach, przedstawićby można takim sposobem:

Niewiasta piękna — *décolletée* w stopniu wyższym. Włosy nieco nadwerężone i przysypane pudrem. Suknia za rs. 120, zmiętoszona i oberwana. Dama ta, zmęczywszy się w tańcu za rs. 10 i straciwszy na ubiór, karetę, bukiet, trzewiczki itd., około rs. 200, zapracowała dla ubogich—*grosz*, który im ofiarowuje.

Wobec takiego rezultatu pracy na ubogich, dzienniki nasze od kilku lat twierdziły, że gra nie warta świeczki, że zamiast wydawać tysiące rubli na bal dla ubogich, należałoby wprost ofiarować im setkę rubli, że w końcu—takie zestawienia jak: „bal“ i „ubodzy“, „tańce“ i „ocieranie łez“, grzeszą brakiem loiki.

Głos prasy nie pozostał bez skutku. Ludzie i *ludzice* wstydzą się już potnieć dla biednych, a przy tym stopniu dojrzałości rozsądku i uczuć—bal się udać nie mógł.

Swoją drogą Warszawa nie wyrzeka się balów, tylko — uważa je za zbyt kosztowny środek karmienia ubogich, którym chce pomagać sposobami tańszemi dla siebie a korzystniejszemi dla nich.

Tacy dziś jesteśmy, na chlubę własną i zbudowanie wieków przyszłych!... Gdyby kto jednak opinię powyższą chciał uważać za objaw zbyt wybujałego optymizmu,—nie będziemy się z nim sprzeczali.

Zresztą — poczynający się rok zapowiada się dość dobrze we względzie społecznego rozwoju. Będę brał fakta pierwsze z brzegu, o ile mi miejsce wystarczy.

Więc naprzód — *Gazeta rolnicza* nietylko zapowiada reformy, ale nawet bierze się do ich wykonywania.

Nasze pisma rolnicze popełniały grzech niezmiernie upowszechniony wśród klasy ziemiańskiej, a mianowicie—przeładowywały się cudzoziemczyzną. Ile to papieru zmarnowano na opisy bydła angielskiego, winnic francuskich, maszyn amerykańskich, zapomi-

W ciszy nocy dzisiejszej dochodziły tutaj z Nadbrzezia krzyki ludzi na dachach nocujących.

Dziś od rana śnieg pada—*Sikorski.*“

Dodamy tutaj od siebie, że też same prawie miejscowości zalane były w lutym roku zeszłego, jednocześnie z wylewem w okolicach wału moczydłowskiego.

Rozmiary powodzi były jednak naówczas mniejsze.

Pod Warszawą znów, skutkiem przypływu wód z góry rzeki, poziom Wisły podnosi się ciągle.

Od wczoraj przybyła znów 1 stopa 5 cali.

Obecna więc wysokość wody pod Warszawą sięga stóp 11 cali 5.

Przedsięwzięto już środki, w celu zabezpieczenia arkad mostu od uszkodzeń i na przypadek puszczenia lodów.

Gejzu de Samoskeoy.

Wiedeń, 8 stycznia.

Bohaterem chwili jest obecnie w Wiedniu... Gejzu Samoskeoy...

Od tygodnia, nawet pomimo wzburzonych fal Dunaju grożących miastu powodzią, każdy wiedeńczyk o nim mówi, nim się tylko zajmuje...

Kto jest Gejzu de Samoskeoy?..

Przypatrzmy się jego wizerunkowi, który illustrowany *Extrablatt* daje na pierwszej stronnicy dzisiejszego numeru.

Widzimy tu postać piękną, inteligentną, dystyngowaną, o której z Szekspirem możnaby powiedzieć: „*gentleman* w każdym calu“.

Postać ta każdego uderzyć musi.

Zdaje się, iż niepospolity to mąż stanu, z oblicza jego tryska rozwaga, roztropność i inteligencja, pierś jego zdobią wstęgi legji honorowej, na szyi lśni rzadki znak św. Szczepana, a u fraka błyszczy mnóstwo innych orderów, zacząwszy od tureckiego *Medżidije*, a skończywszy na portugalskiej gwiezdzie *Zbawiciela.*

Lecz czemże się tak wsławił Samoskeoy, iż *Extrablatt* daje swoim czterdziestu tysiącom czytelników jego wizerunek, że imię tego człowieka na ustach całego Wiednia, a nawet i daleko za obrębem austryjackiej stolicy...

Gejzu de Samoskeoy wsławił się w całym świecie... oszustwami!..

Tak, oszustwami, które imię jego uczyniły głośnem na obudwu półkulach.

Jest on może zbrodniarzem, jakiego niema pod słońcem drugiego... gdyż kradł pod maską dyplomaty, popełniał najrafinowańsze oszustwa, okrywając się tytułem hrabiego lub księcia, a nadto z niemałym cynizmem i bezczelnością kpił sobie z świata i policji, której zawsze umiał się wymknąć...

Londyńska, paryska, brukselska, rzymska, genewska, antwerpska i wiedeńska policja poszukują go od lat wielu.

Samoskeoy bawi naprzemian w Londynie, Paryżu, Brukselli, Rzymie, Genewie, Antwerpji i w Wiedniu, popełnia we wszystkich tych miastach najśmielsze kradzieże i oszustwa, policja jest już na jego śladzie, ściga go, lecz on myli jej trop, a tam, gdzie go już przychwytano, ucieka nawet z za krat więzienia.

Istny czarownik... ten oszust w orderach, grający rolę dyplomatów, hrabiów, książąt, to znowu jenerałów lub też korespondentów wielkich angielskich, niemieckich i francuskich dzienników.

To też policja wiedeńska dumną jest, że jej udało się złowić tak osławionego ptaszka.

*

Właściwie nie ma wiedeńska policja powodu być z tego dumną.

Ignorancja bowiem przyszła jej w pomoc.

Gejzu de Samoskeoy przybył pod trzema nazwiskami do Wiednia.

W jednym hotelu, gdzie mieszkał, nazwał się hrabią Bobrowskim, w drugim zajął dla siebie apartamenta pod nazwiskiem hrabiego Vyseja, a nareszcie w trzecim zapisał się jako książę Golicyn.

Ta troistość fałszywych nazwisk wskazuje, że miał on zamiar popełnienia w Wiedniu oszustwa na wielką skalę.

Policja przypuszcza, że gdyby hrabia Vysej popełnił oszustwo, wtedy zniknąłby on z hotelu i... zjawiłby się w innym hotelu książę Golicyn, a kiedy i ten wskutek popełnionej zbrodni stałby się niemożebnym, wówczas ukazałby się na widowni hrabia Bobrowski...

Powiedzieliśmy, że ignorancja naprowadziła wiedeńską policję na tego ptaszka.

Tak też było rzeczywiście.

Pewien ajent policyjny wyczytał przypadkowo w liście przyjezdnych nazwisko hrabiego Bobrowskiego —nazwisko to wydało się ajentowi zmyślonem.

Udzielił więc swego przypuszczenia przełożonemu.

Policja zaczęła się zastanawiać nad tem nazwiskiem...

Znała ona podobne, a mianowicie nazwisko Baworowski...

Zaczęto więc robić poszukiwania, czy też istnieje rodzina hrabiów Bobrowskich...

Uczeni heraldycy, których przywołano do pomocy, oświadczyli, że rodzina tego nazwiska nie istnieje...

A więc fałszywe nazwisko...

Okoliczność ta dała powód do schwytania oszusta.

Tymczasem rodzina hrabiów Bobrowskich istnieje w Galicji — dziedzicznym ich majątkiem jest powiatowe miasto w Galicji Andrychów koło Krakowa.

Takto czasami i ignorancja może być pożyteczną dla społeczeństwa...

*

Zeszłej zimy zjawił się Samoskeoy w San Remo we Włoszech.

Nazywał się tam „hrabią Vysej“, a grał rolę austryjackiego jenerała.

Żyjąc rozrzutnie i awanturniczo, ściągnął on na siebie uwagę miejscowej władzy, która udała się o bliższe szczegóły co do „jenerała hrabi Vysej“ do rządu austryjackiego.

Wskutek tego docieczono, że „hrabia Vysej“ jest z osławionym oszustem Samoskeoy'em jedną i tą samą osobą.

Uwięziono go więc natychmiast.

Oszust ofiarował wówczas pół miljona franków kaucji, żeby go na wolnej stopie pozostawiono.

Prośbie jego nie uczyniono jednak zadość, a w dwa miesiące później znajdował się on pod silną eskortą w drodze do Austrji.

Przybywszy do miasta Bruck nad Murem w Styrji, umknął tu pozostawiwszy u naczelnika eskorty swoją torbę podróżną, w której mieściły się drogocenne klejnoty, przechodzące wartość stu tysięcy guldenów.

*

O ucieczce jego doniosły w swoim czasie dzienniki wiedeńskie i peszteńskie.

W dziesięć dni później otrzymały dzienniki te z Paryża list następującej treści:

„Szanowna redakcjo! Na rekwizycję rządu austryjackiego zostałem w San Remo zaaresztowany. Że jestem zbiegiem z wojska austryjackiego o tem wie świat cały. Czuję w sobie lepsze powołanie i nie myślę dać się w wojnie zabić jak baran. Twierdzenie, jakoby mnie sądy austryjackie za popełnienie jakichś zbrodni miały listami gończemi ścigać, nietylko jest prawdy pozbawionem, ale i śmiesznem. Nie myślę nawet zastanawiać się dłużej nad tak nikczemnemi oszczerstwami. W roku 1878 mieszkałem w Londynie, lecz tam nie zmieniałem nigdy mojego nazwiska, jak to donoszono. Zawsze nosiłem prawowite moje nazwisko: hrabia Vesey. Żyłem w Londynie, jak zwyczajnie żyją: dawałem bale i obiady, zwiedzałem szpitale i obdarowywałem ubogich. Arystokratyczne towarzystwo *(society)* w Londynie każdego czasu to potwierdzi. Dlatego to twierdzenie szanownej redakcji, „że ja w roku 1878 w Londynie pod rozmaitemi nazwiskami i maskami najbardziej awanturnicze sztuczki płatałem — jest kłamstwem. Jedyną prawdą jest fakt, że w dniu 22 kwietnia r. 1879 w Bruku nad Murem szczęśliwie „jak zwykle“ uciekłem z rąk mojej eskorty. Przedwczoraj pisałem list do hrabiego Andrassyego i prezydenta węgierskiego gabinetu p. Tiszy, prosząc ich, żeby mnie przynajmniej za granicą dano pokój. Sądzę, że austro-węgierskiemu rządowi czynami dowiodłem, iż nie jest w stanie osadzić mnie w więzieniu. Rząd austryjacki kompromituje się każdym razem, kiedy mnie każe za granicą aresztować. Wie on bowiem dobrze, że ja, przybywszy do Austrji, zawsze się wymknę. Rząd austro-węgierski żądał od r. 1869 kolejno od Ameryki, Anglji, Niemiec, Francji, Włoch i Rumunji, żeby mnie wydano. Nie zawsze jednak czyniono temu żądaniu żadość... Tego lata jadę przez Chiny do Australji dla zwiedzenia powszechnej wystawy w Sidney. Ciekawy jestem, czy Austrja i od chińczyków zażąda mojego wydania i czyli mnie mieszkańcy niebieskiego państwa *via* „Kabul-Moskwa“ odeszlą do Wiednia. Jednak, zanim się udam do antypodów, oznajmiam wszystkim, którym mógłbym być dłużny, iżby z swojemi żądaniami zgłosili się pod moim adresem: „*Comte de Vesey, Paris, Grand Hotel*“, a otrzymują nietylko dłużną kwotę lecz i 50 procentów w dodatku. Spodziewając się, że szanowna redakcja w łamach swego pisma to moje oświadczenie zamieści, łączę wyrazy rzetelnego po-

---

nając jednocześnie o poprawieniu naszej chudoby i naszej sochy!... A ile to napisano recept rolniczych w guście: weź tego, wsadź tam, a będziesz miał owo, z czego ci nic nie przyjdzie!...

Taki system wykładu nie mógł wiele nauczyć „ziemian“, lecz wielu od czytania pism rolniczych odstręczył.

Spostrzegł to p. Trylski, dzisiejszy redaktor *Gazety rolniczej* i postanowił zreformować swoje pismo, co też uskutecznia następującemi środkami:

Artykuły opracowują autorzy polscy, obeznani gruntownie z kwestjami rolniczemi i warunkami miejscowemi. Rady więc ich mają wartość życiową i doniosłość praktyczną.

Wykład ich jest zrozumiały i łatwy i zwraca więcej uwagę na zachęcenie rolników do obserwacji i doświadczeń samodzielnych opartych na nauce, aniżeli na recepty rolnicze.

Nareszcie — widać w piśmie chwalebny zwrot do zajęcia się bytem włościan i służby folwarcznej, dla których to klas społeczeństwa, inteligencja wiejska powinna być starszą i kochającą siostrą, tudzież—rozumną i wyrozumiałą przewodniczką.

Na numer pierwszy z b. r. złożyli się, oprócz redaktora, następni autorowie: Au, Lutostański, Kahane, Sempołowski, Kowalski, Rylski—wszystko ludzie uznanej powagi w swych zawodach. Jakim zaś sposobem między wodzami naszego rolnictwa znalazłem się ja, niżej podpisany?...

Jestto łamigłówka, którą *Gazeta rolnicza* jaknajrzadziej winaby męczyć swoich czytelników.

Mam jednak nadzieję, że mi ten grzech naprzód Pan Bóg, a po Nim — rolnicy z „echów“ łaskawie przebaczą. Bo moje sumienie...

Ale prawda, że ja nie mam sumienia, ponieważ ośmieliłem się w jednej z poprzednich kronik opisać: w jaki sposób dzisiejsi ludzie zreformowali starodawne kolendy.

Z tego powodu kilku pobożnych twierdzą, że to ja, z własnego popędu, strawestowałem kolendę. Inni myśliciele tego samego upierzenia i układu palców u nóg sądzą, jako — pp. Gebethner i Wolf są autorami wszystkich książek znajdujących się w ich składzie i że p. Okręt „wyrabia“ powodzie, wojny, zamachy i zmiany gabinetów, aby miał o czem drukować telegramy.

Dobranoc panom!...

Drugą reformę noworoczną spotykamy w dziedzinie teatralnej. Treścią jej jest — wielki zmoczony płaszcz, z którym podczas widowiska stoi za kulisami strażak, aby, w razie zapalenia się jakiej artystki, mógł ją ugasić.

Płaszcz ów, wobec częstych pożarów sukien na scenie, jest naprawdę kolumbowem jajkiem, na postawienie którego teatry może nieco zadługo czekały i zawiele ofiar straciły.

Bez kwestji zapobiegnie on niejednemu nieszczęściu, chociaż nie rozwiązuje wszystkich teatralnych potrzeb.

Bo proszę mi wskazać: co pocznie widz, który się „zapali“ w teatrze—i—co ma począć straż ogniowa, jeżeli przy jakim *ansamblu* „zapali się“ odrazu kilkudziesięciu i kilkuset widzów?

Chyba więc strażak z płaszczem musi być pozostawiony na wyłączny użytek scenie, dla widzów zaś — trzeba nad krzesłami teatru umieścić wielki prysznic z ponumerowanemi otworami.

Kto łaskaw—niech korzysta.

Najjaskrawszym przecie objawem dzielności naszego cywilizacyjnego pochodu jest ów tragiczny dom komisowo-ekspedycyjny pod firmą: Marjanna Szymczak, Jan Stępniak et Comp., który trudnił się zabijaniem dzieci.

Zbrodniarze ci, wyżsi nad szafot, podnieśli też i opinję o naszem mieście na szczyt, któregośmy nie przeczuwali nawet. Dziś fraszka Paryż, bo on może zaledwie wylegitymować się z posiadania Traupmana, który *tylko* pięć osób zabił. Jakże daleko od tej cyfry do—szesnaściorga dzieci uduszonych w kufrze!..

Wypadki podobne muszą być jednak rozpatrywane głębiej. Kiedy woda przybiera i grozi wybrzeżom, najdokładniej wprawdzie widzimy brudną pianę, bo ona jest na wierzchu. Ale piana — to nie wszystko. Rzeczywiste złe kryje się niżej, jest nieskończenie obszerniejsze i dla tego stanowi groźbę.

Zbrodniarze wszędzie są i nic dziwnego, że w jakiej podmiejskiej norze znalazła się para katów najohydniejszego gatunku. Ale para—to dopiero wykonawcy, dyrektorowie laboratorjum wyrabiającego trupy.

Za nimi — widzimy legjon akuszerek, a za temi — legjony legjonów zbydlęconych ojców, okrutnych, biednych i serca pozbawionych matek—i—bezwstydnych czy nieszczęśliwych dziewic.

Cała ta armja istot niezupełnych, wykolejonych, spodlonych, głupich i nędznych, to właściwa fabryka ogromnego występku. W odmęcie tym podawano sobie dzieci z rąk do rąk jak cegłę, byle prędzej i dalej, nie pytając: gdzie zajdą? To też jedne szły do szpitala, inne na schody, inne na ulicę, a najmniej szczęśliwe—do jaskini dwojga tygrysów.

Tak się urządza proletarjat bez środków i bez Boga, w którym jednak grają wszystkie uczucia zwierzęce i ludzkie, w którym niezaspokojone potrzeby stają się namiętnościami i tworzą niesłychane występki. Fakta

ważania, powolny sługa hrabia de Vesey, zwany błędnie Gejzu de Samoskeoy. *P. S.* Załączam dwa wycinki z paryskich dzienników *Siècle i Gaulois* o mojem przybyciu do Paryża. Chociaż w Austrji zwą mnie zbrodniarzem, oszustem—za granicą każdy mnie poważa".

*

I rzeczywiście do listu załączone były dwa wycinki z paryskich dzienników, chwalących niezwyczajnie „hrabiego Vysey" jako znakomitego znawcę języków.

Samoskeoy jest też w istocie małym... Mezofantim. Mówi on bowiem i pisze poprawnie językami: niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, rumuńskim, węgierskim i kilkoma słowiańskiemi.

*

Podróż przez Chiny do Australji nie przyszła do skutku, zamiast we wrześniu z. r. zjawił on się w Brukseli, gdzie pod fałszywem nazwiskiem Comte d'Ardeny popełnił znaczne oszustwa.

W Antwerpji okradł kilka osób.

Za złodziejstwo skazano go na dwa lata więzienia.

Umiał on jednak zmniejszyć sobie przez ucieczkę karę dwuletniego więzienia na... ośm dni.

*

Zostawmy arystokratę... hrabię Vesey, „Comte d'Ardeny"...

Samoskeoy występywał i pod maską dziennikarza i uczonego.

Dr. Falk, redaktor *Pester Lloyda*, opowiada o nim:

W jesiesieni r. 1877 zrobił mi wizytę dystyngowany anglik Mr. Atkinson.

Mówił ze mną najpiękniejszą francuzczyzną, prawdziwym paryskim akcentem.

Mr. Atkinson ofiarował się mojemu dziennikowi jako wojenny korespondent ze wschodu.

Kiedy w ciągu naszej rozmowy wyraziłem moje zdziwienie, że anglik tak czystym francuskim akcentem przemawia, rozpoczął mr. Atkinson rozmowę w najpiękniejszej niemieczyznie, a w końcu ku mojemu największemu zdziwieniu rzekł mi najpoprawniej po węgiersku, że właściwie jest węgrem i zowie się Samoskeoy, i że Atkinson jest tylko dziennikarskiem jego nazwiskiem.

Z Ruszczuku, Warny i innych jeszcze miejscowości na wschodzie pisywał Samoskeoy sprawozdania dla wymienionego dziennika.

*

Na drugiej półkuli był Samoskeoy jeszcze swobodniejszym... bezczelniejszym.

Rzecz dzieje się podczas otwarcia wystawy powszechnej w Filadelfji...

Na godzinę przed otwarciem wystawy zajeżdża oszust w pysznym powozie przed pałac wystawy.

Był on niezwyczajnie elegancko ubrany... na szyi łotra lśniła znów orderowa gwiazda.

Z *grandezzą* kroczy przez szeregi służących, wchodzi do sali i przedstawia się prezydentowi wystawy słowami:

— Panie prezydencie, jestem hrabią Vesey, węgierskim rządowym komisarzem wystawy.

Prezydent podaje mu rękę, lecz równocześnie spogląda ciekawie na znanego już węgierskiego komisarza wystawy, który obok stoi.

— Przepraszam — odzywa się właściwy komisarz po węgiersku — ale węgierskim komisarzem ja jestem.

Samoskeoy nie traci bynajmniej kontenansu, spogląda z szyderstwem na przeciwnika i dodaje po angielsku:

— Za trzy dni otrzymasz pan dymisję, lecz tymczasem chciej pan uwzględnić, że stoimy przed *gentlemenem*, który po węgiersku nie rozumie; mówmy więc językiem angielskim.

Wszyscy patrzyli z pewnem zdziwieniem na nowoprzybyłego „hrabiego", który z taką pewnością i świadomością występował.

Komisarz węgierski zaczyna go o coś pytać, w tej chwili jednak oznajmiają przybycie prezydenta rzeczypospolitej.

Uroczystość rozpoczyna się—rozmowa dalsza przerwana.

Samoskeoy'a nudziły jednak długie mowy.

Wyszedł więc z sali i stanął u wejścia, przypatrując się przybyciu książęcych gości.

Tu zdarzyło się, że kiedy cesarzowa Brazylji weszła do pałacu wystawy, Samoskeoy wysunął się śpiesznie naprzód, odepchnął sekretarza stanu, który dla przyjęcia cesarzowej był wydelegowany i... podał jej ramię.

Ponieważ unikano skandalu, więc Samoskeoy miał ten zaszczyt, że przez pięć godzin oprowadzał cesarzowę po wystawie.

Cesarzowa twierdziła później, iż jej *cavaliere servante* jest z pewnością europejskim księciem panującym...

*

W Filadelfji popełnił on niezliczoną ilość oszustw i złodziejstw.

Powiadają, że wywiózł ztamtąd 600,000 dolarów.

Przed zniknięciem swem z Filadelfji ogłosił Samoskeoy w tamtejszych angielskich i niemieckich dziennikach, że od lat kilku po wszystkich stolicach kontynentu pewien łotr, przybrawszy jego nazwisko, najrozmaitsze popełnia zbrodnie; ażeby jednak temu położyć raz tamę, wyznacza on 6,000 dolarów nagrody temu kto łotra tego schwyci.

Chciał niezawodnie Samoskeoy tym sposobem odwrócić od swojej osoby wszelkie możliwe podejrzenia.

*

„Sztuki" i „sztuczki" tego oszusta, o przygodach jego miłosnych zupełnie zamilczamy, nie są bynajmniej w tej pobieżnej gawędzie wyczerpane.

Jednak i to cośmy o nim powiedzieli wystarczy, ażeby przynajmniej *Extrablatt* usprawiedliwić, że wizerunek jego podał na czele numeru 40,000 swoim czytelnikom na... pastwę.

Samoskeoy jest poniekąd legendowym... oszustem, dekorowanym łotrem, ma on bowiem posiadać rzeczywiście kilka orderów, — salonowym... rozbójnikiem, bądź co bądź zaś ciekawym i nadzwyczajnym typem zbrodniarza.

To niech i nas usprawiedliwi, żeśmy łaskawą uwagę naszych czytelników zaprzątnąć nim śmieli.

G. S.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Nowo wydany cyrkularz głównego zarządu więzień poleca, aby pp. sędziowie śledczy wstrzymywali się o ile możności od powoływania do swoich biur aresztowanych obwinionych, w więzieniach zamkniętych przebywających i wszelkie czynności koniecznej obecności obwinionego na miejscu śledztwa nie wymagające, załatwiali w miejscu zamkniętem; przyczyną tego rozporządzenia jest uciążliwość trzywania znacznych oddziałów wojsk przy każdem więzieniu, dla eskortowania więźniów do biur sędziów śledczych.

= Kradzieże ubrań, czapek i t. p. w miejscach publicznych, jak cukiernie, restauracje i t. p., coraz częściej się powtarzają; wydane już dwukrotnie przez władzę policyjną rozporządzenie zaprowadzenia kontramarkań w zakładach gastronomicznych nie przyszło jakoś do skutku, mimo że ostatnio polecenie to nawet dwutygodniowym terminem obostrzone było.

= W sprawie fabrykacji niesmacznego i niezdrowego piwa zwyczajnego, p. ober-policmajster, na skutek uczynionego doń przedstawienia, odniósł się w d. 9 grudnia do magistratu, żądając opinji co do środków zaradzić mogących złemu; sprawę tę roztrząsaliśmy niedawno w specjalnym artykule.

= W dniu 1 (13) stycznia kończy się termin dzierżawy rogatkowego przez pp. Polakiewicza i Finkelhausa. Jak wiadomo, na licytacji przed kilkoma tygodniami odbytej na dalszą dzierżawę utrzymali się pp. Neufeld i Finkelhaus. Zarząd miejski wydał już polecenie zdania nowej spółce przez dawną wszelkich budynków rogatkowych, własnością miejską będących, z meblami i wszelkiemi akcesorjami. Do atentowania ze strony miasta przy odbiorze protokularnym wyznaczony został kontroler rogatkowy.

= Rewizja, odbyta przez delegację szkolną w zakładach rządowych i prywatnych, dostarczyła bardzo ciekawych i ważnych wiadomości. *Zdrowie* twierdzi, że powszechnie dostrzegano dwie fatalne okoliczności, objaśniające wiele wadliwości w sanitarnem urządzeniu szkół, a mianowicie: brak funduszów do dyspozycji zakładów naukowych na jakiekolwiek melioracje i brak najkonieczniejszych wiadomości hygienicznych ze strony osób, któreby najskuteczniej złemu zaradzić mogły. Usiłowania poprawy warunków są spotykane wszędzie. nieumiejętne jednak ich stosowanie psuje rzecz nawet tam, gdzie w tym celu znaczne poświęcono fundusze. W zakładzie np. gdzie są hygienicznie wzorowe ławki, uczniów źle na nich usadzają, a urządzenia do przewietrzenia tak konieczne w szkole po większej części albo nie funkcjonują, albo niewłaściwie są zużytkowane.

---

widoczne, są tylko językami ognia, co gdzieś w głębi goreje. Olbrzymi nacisk sądów i policji ledwie zdoła utrzymać w karbach tę lawę dzikości, w której dzisiejsza cywilizacja zatonąćby mogła.

Takie są skutki niezajmowania się maluczkimi!..

Jest ktoś głodny. Eh! to nic,—mówimy. Ktoś obdarty. To dopiero jeden. Ktoś bez dachu nad głową. Noce są przecież ciepłe. Ktoś ciemny. A cóż to — ja go mam uczyć? Ktoś opuszczony. A cóż to — ja go mam w dom przyjąć?..

Tak mówiono sobie od wieków, z zamiarem oszczędzenia czegoś na cele wyższe. I otóż mamy: ciżbę lokai,—zbytkowne apartamenta,—ostrygi i szampana za pożyczone pieniądze,—kokoty w brylantach i złocie.

A tymczasem owi głodni, obdarci, bez dachu, ciemni, opuszczeni—tłoczyli się jeden przy drugim, kopali nory pod społeczeństwem, rozwijali się na swój sposób zdaleka od światła i ciepła i...

Mamy szesnaścioro dziecin uduszonych w kufrze!..

O! niech ludzie uczciwi, rozumni i zamożni otworzą uszy na te rzadkie, ale wstrząsające nauki, a oczy na ten kąt—z którego one wychodzą. Niech nie brzydzą się łachmanów, pod któremi można znaleźć nie zepsute serce. Niech nie żałują tysięcy, bo ich miljonami kiedyś nie okupi. A nadewszystko — niech nie toną w potrzebach i uczuciach wyłącznie swojej kasty, lecz—niech myślą o potrzebach ogólnych.

Bo choć zaniedbanie celów ogólnych, wszystkie zarówno klasy ogarniających, jest i łatwe i oszczędne i mniej fatyguje, wszelako—mści się z czasem w sposób straszliwy.

Każde pokolenie ma zwyczaj współczesne sobie klęski zwalać na przeszłość. Jest w tem tyle prawdy, że każde złe można było kiedyś małym kosztem usunąć, ale — zaniedbano je w widokach rozrywek lub oszczędności. Kiedyż jednak nadejdzie pokolenie, które, przyjąwszy z rezygnacją smutną spuściznę po przodkach, przynajmniej część sił skieruje świadomie do tego, aby następcom swoim lepszą dolę zgotować?

Kiedy?.. kiedy?..

Kiedykolwiek—byle nie za naszej pamięci, bo my jesteśmy tak dobrze wychowani, żebyśmy się z proletarjuszami nawet rozmówić nie potrafili, a nie dopiero wniknąć w ich potrzeby.

Gdybyż ci ludzie choć — po francusku mówili!

Zresztą cywilizacyjne zdziczenie nie ogranicza się na pewnych klasach społeczeństwa, ale idzie coraz wyżej. Łachmany przekazują zarazę tużurkom i — pewnego dnia—spotykamy między sobą ludzi, którzy, mimo pozorną ogładę, posiadają wszystkie cechy indywiduów wahających się między szynkownią a kryminałem.

Dotychczas mieliśmy dwa typy podobne.

Jedni — byli to eleganccy złodzieje i pachnące oszusty. Kradnąc gubili bilety wizytowe, a złapani—używali mowy wykwintnej, jeżeli nie francuskiej. W braku lepszego zajęcia bawili się ogrywaniem w karty, lub chwytaniem paltotów z cukierni. Zresztą, o ile się dało, fałszowali podpisy swoich krewnych, znajomych, a nawet obcych.

Tych osądzono i — obecnie są już na drodze do zupełnej poprawy.

Typ drugi jest ulepszoną edycją ulicznych lowelasów. Lowelas zwykły, wyszedłszy na miasteczko o zmroku, nie może powstrzymać się od zaczepienia młodej a samotnej kobiety. Jeżeli ta jednek milczy, albo spojrzy mu ostro w oczy, lowelas zwykły czuje wyrzuty sumienia i kończy atak uroczystemi przeprosinami.

Są to jeszcze dobre chłopaki, ale między nimi znajdują się inni. Ci „inni" nietylko zaczepiają kobiety, ale je prześladują, wymyślają a nawet biją na ulicy!...

Hultajów tych tylko obawa trzyma w karbach, inaczej dopuszczaliby się publicznych gwałtów. Gdyby jednak któremu wyprawiono stosowny „jubileusz", inni wyszliby na znośnych ludzi.

Najświeższym okazem tużurkowych dzikoludów są „indywidualiści". Ci siebie uważają za najpiękniejszych, najdoskonalszych i najoświeceńszych i gotowi są tolerować tylko im podobnych.

Ale biada ci, jeżeli masz inaczej zawiązany krawat, albo inny nos niż oni. Wówczas bowiem zuch taki robi awanturę w miejscu publicznem i wykrzykuje:

— Co pan masz za nos?... Jak pan śmiesz mieć podobny nos?... Powinieneś się pan wstydzić podobnego nosa!...

I traktuje cię tak bez względu na to, że idziesz w towarzystwie kobiet i w ogóle osób, które nos twój uważają za równie dobry, jak każdy inny.

Wobec mnożących się nadużyć tego rodzaju błagamy władze policyjne, aby spokojnym obywatelom udzieliły opieki i nie pozwalały ich napastować. Podobny bowiem rodzaj samowoli i nieposzanowania cudzych nosów i krawatów, w wysokim stopniu demoralizuje społeczeństwo.

Jeszcze krok, a ludzie tej kategorji zaproponują światu usunięcie wszelkich zwyczajów i wszelkich praw nie przypadających im do smaku. Ta zaś dążność jest właśnie źródłem niebezpieczeństw, z któremi obecnie walczą wszystkie państwa.

Bolesław Prus.

= W warszawskiej fabryce asfaltowej wyrabiane są obecnie nieprzepuszczalne rynienki rynsztokowe z komprymowanego asfaltu z przymieszką odznaczające się tem, że przy zmianach w profilu ulic, przebrukowaniu itd., mogą być w całości wyjmowane i niżej lub wyżej przekładane. Sposobem próby rynienki te użyte zostaną na rynsztoki przy ulicy Długiej. Środek tej ulicy również sposobem próby zabudowany będzie kostkami z czystego miału skały bitumowej komprymowanego pod bardzo wysokiem ciśnieniem (około 100 atmosfer), również w warszawskiej fabryce wyrabianemi.

= W gronie tutejszych poważnych obywateli powstał projekt zorganizowania na szeroką skalę pomocy dla biednych warszawskich, przy zupełnem usunięciu publicznego wszelkiego rodzaju żebractwa. Fundusze na wspieranie nędzy mają pochodzić z pewnego rodzaju podatku, płaconego przez wszystkich bez wyjątku mieszkańców Warszawy. Przy dalszem rozwinięciu projektu podamy o nim bliższe szczegóły.

= Przypominają sobie czytelnicy okrutną wieść zamieszczoną niedawno w naszem piśmie, a powtórzoną przez inne dzienniki, o morderstwie szesnaściorga dzieci. Zasięgnąwszy języka u poważnego źródła, uważamy dziś za obowiązek objaśnić czytelnika, iż fakt ten duszenia dzieci w kuferku przez akuszerkę z wiedzą matek został mylnie przedstawiony. Dochodzenie sądowe nie oznaczyło jeszcze właściwego stanowiska przestępstwa, a rezultaty tego dochodzenia podamy w swoim czasie.

= Do ogłoszonej wczoraj listy dam kwestujących na kościół Wszystkich Świętych w Warszawie wkradła się z winy nieczytelnego skryptu omyłka, którą śpieszymy sprostować. Złożono bowiem w wierszu 32 nazwisko kwestarki „Kiełkowska Amelja“, podczas gdy być winno „*Kretkowska Amelja*“. Szanowna kwestarka uzbierała sumę rs. 1,109 kop. 84.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś „Dama kameljowa“ z Modrzejowską (serja 1, nr 5).

* W teatrze wielkim, zamiast zapowiedzianego „Wesela w Ojcowie“, odtańczone będzie „Divertissement“.

* Licznie zebrana publiczność żegnała wczoraj w „Hugonotach“ przeciągłemi oklaskami opuszczających scenę naszą tęgich śpiewaków pp. Cieślewskiego i Wasilewskiego.

* Włosi odbywają nieustannie próby z „Łucji“, która wystawioną zostanie we czwartek.

Następną operą abonamentu jest „Faust“.

* W dniu jutrzejszym odbędzie się w salach redutowych druga maskarada.

Podczas niej odegraną zostanie jednoaktówka „Il baccio“.

* W teatrze lwowskim przedstawiono w tych dniach nową sztukę oryginalną p. Wdowiszewskiego: „Takich więcej“.

Jest ona osnutą na tle życie rzemieślniczego, i ma celować zdrową i żywotną tendencją.

* Korespondent lwowski *Bluszczu* podaje zajmujące szczegóły o toczących się układach pani Modrzejowskiej z dyrektorem tamtejszego teatru o stałą tegoż dzierżawę.

Dyrektor teatru oświadczył gotowość zrzeczenia się w interesie znakomitej artystki przysługującego mu jeszcze na półtora roku kontraktu dzierżawnego, poczem, jak nie ulega wątpliwości, rada administracyjna zakładu hr. Skarbka wypuściłaby pani M. na dalszych sześć lat scenę lwowską.

* W ostatnich dniach bawił w Warszawie p. Karol Doroszyński, dyrektor teatru poznańskiego.

Pan D. nabył tu dwie 5-aktowe operety: „Dziatwa Warszawy“, przez Klemensa Junoszę, i „Warszawianki“, przez H. Nagla.

Muzykę do pierwszej pisze p. Hofman, do drugiej p. Sonenfeld.

Prócz tego pan D. dla wzbogacenia repertuaru wywiózł ztąd kilka przekładów z najnowszej literatury dramatycznej francuskiej.

* Koncert pożegnalny sympatycznego artysty opery naszej, Romualda Wasilewskiego, odbędzie się w nadchodzący wtorek, o godzinie ósmej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej.

W koncercie tym uczestniczą panie: Belanowa (fortepianistka), panna Pilz, oraz panowie Cieślewski, Wł. Górski, Hertz, Kratzer i Makowski.

Program koncertu zawiera wiele nowości.

Biletów dostać można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Hösicka i w magazynie pana Golińskiego.

= Ze sztuki.

* Zapowiadane od niedawna okazałe płótno młodego a pełnego talentu malarza Franciszka Żmurki „Kleopatra“, nadeszło już do salonu Ungra i od jutra będzie wystawione.

Artysta przedstawia „Kleopatrę“ w chwili, gdy zabójczą gadzinę przykłada do obnażonej piersi...

W Monachjum płótno to młodziutkiego lwowianina, syna genjalnego naszego matematyka dra Wawrzyńca Żmurki, cieszyło się niemałym rozgłosem.

* Do salonu Ungra przybyły dwie rzeźby p. Kucharzewskiego „Kochanowski“ i „portret hr. Zamoyskiej“.

* Około urządzenia wystawy płócien starych mistrzów krząta się p. Dobiecki z właściwą mu gorliwością, pozwalającą spodziewać się, iż przyjdzie ona w oznaczonym terminie do skutku.

* W wiedeńskim *Kunstvereinie* pojawił się na styczniowej wystawie: „Rozbitek“ Siemiradzkiego.

Pomieszczone tam równocześnie młodego mistrza ostatnie dzieło: „Taniec wśród mieczów“ stało się najdzielniejszym magnesem wystawy grudniowej.

Tłumy widzów mają nieustannie otaczać ten obraz, zapominając nawet, że nieopodal wisi wspaniałe płótno Pilotego: „Ostatni pochód Żyrondystów“, które ma należeć do najcelniejszych dzieł monachijskiego malarza.

= Donosiliśmy już, że najskuteczniejszym sposobem przyjścia w pomoc dotkniętym głodem szlązakom jest zakupno tu na miejscu zboża i produktów rolnych, do zaspokojenia pierwszych potrzeb życia służących, i stopniowe odsyłanie tych zasiłków w naturze, do uorganizowanych już komitetów głodowych, za pośrednictwem cesarsko-niemieckiego konsulatu w Warszawie.

Pośrednictwo to, poręczając nam pewność dojścia na miejsce odsyłanych artykułów żywności, nastręcza zarazem wielkie ułatwienie, w znacznem zniżeniu cen transportu oraz uwolnienie od cła wchodowego.

Redakcje pism warszawskich, rozporządzając już sporemi funduszami, uprosiły jeden ze znaczniejszych tutejszych domów komisowych, który się chętnie podjął pośrednictwa w zakupnie i dostawie do stacji wspomnianych artykułów żywności.

Ponieważ jednak spora ilość zboża, oraz innych artykułów żywności ofiarowaną jest w naturze przez tutejszych obywateli ziemskich, cesarsko-niemiecki konsulat w Warszawie postarał się i pod tym względem o ułatwienie przesyłki.

Każdy z łaskawych ofiarodawców, dostarczywszy zboże do najbliższej stacji kolei żelaznej, zechce o dostawie tej uprzedzić cesarsko-niemiecki konsulat, albo też redakcję jednego z pism tutejszych, a stosowne kroki natychmiast poczynione zostaną, ażeby przesyłka bezzwłocznie, i bez żadnych dalszych kłopotów dla ofiarodawcy dostała się na miejsce przeznaczenia.

= W dniu onegdajszym grono kolegów i przyjaciół odprowadziło na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Florjana Rostkowskiego, towarzysza sztuki drukarskiej, zmarłego w 70-tym roku życia.

Ś. p. Rostkowski pracował bez przerwy w ciągu lat 46 w drukarni S. Orgelbranda i uważany był zawsze za człowieka zdolnego, sumiennego i uczciwego. Pokój jego prawej duszy.

= Ciekawy wypadek.

Jeden z naszych korespondentów donosi nam o godnym zanotowania fakcie, zdarzonym w tych dniach w wiosce T. pod Turobinem.

Do propinatora miejscowego, człowieka zamożnego, przybył jego znajomy, dzierżawca i przyjęty gościnnie przez obojga gospodarstwa, zanocował.

Zwierzył się on przytem, że posiada przy sobie 7000 rubli gotówki i sumę tę wraz z pugilaresem oddał do przechowania gospodarzowi.

Na drugi dzień, gdy wybierając się w podróż, zażądał zwrotu pugilaresu, ku wielkiemu zdziwieniu odpowiedziano mu, że nikt żadnych pieniędzy nie widział...

Gospodarz zapewniał, że nie wie o żadnym depozycie i nawet zagroził gościowi, że go pozwie do sądu za kalumnję.

Ten ostatni więc zrozpaczony udał się do miejscowego sędziego, obywatela cieszącego się ogólnem poważaniem i opowiedział mu rzecz całą.

Sędzia przywołał do siebie propinatora, a gdy w żaden sposób nie mógł dojść z dwoma przeciwnikami do końca, zaproponował im załatwienie rzeczy za pośrednictwem — *czarów...*

W tym celu zażądał od propinatora chustki.

Z chustką tą posłał sługę sądowego do mieszkania propinatora z prośbą do żony, niby od męża, o przysłanie pozostawionych u niej pieniędzy, za dowód służyć miała chustka.

Żona też rzeczywiście, przerażona długą nieobecnością męża, uwierzyła i oddała pieniądze.

Pugilares zjawił się na stole.

Na ten widok propinator tak się przeraził, że, pozostawiwszy nawet czapkę, wybiegł...

Wpadłszy do domu, pochwycił on za wiszącą na ścianie strzelbę i strzelił najpierw do żony, następnie zaś do samego siebie.

Na szczęście pierwszym razem chybił, za drugim zaś zrządził sobie tylko nieszkodliwą ranę...

Sprawa przeciwko niemu wejść ma przed sąd. Za autentyczność faktu nie ręczymy.

= W salonie.

Dama (do tenora, który się ożenił bogato). Tak dawno nie mieliśmy przyjemności słyszeć pana—racz nam co zaśpiewać...

Tenor. Wybaczy pani dobrodziejka, ale ja naśladuję słowika, który z chwilą zbudowania sobie gniazda śpiewać przestaje!

= Z księgi mądrości Hindu!

Rozdział o małżeństwie...

...Mężczyzna, chociażby był sędziwy, ułomny i odrażający, chociażby tracił czas na hulankach i grach zakazanych, ma prawo wymagać od kobiety szacunku i posłuszeństwa.

...Kobieta winna zawsze czcić mężczyznę, jako swego jedynego pana, jako bóstwo swoje.

...Kobieta jest na to stworzoną, aby była mężczyźnie uległą: dziewica winna jest bojaźń ojcu, jako małżonka swemu mężowi, jako wdowa dzieciom swoim płci męzkiej.

...Gdy się mąż śmieje — żona śmiać się powinna; gdy płacze mąż — żona musi też zalewać się łzami.

Ktoś marzył raz o zaprowadzeniu u nas pewnego rozdziału z księgi Hindu!..

= Wypadki.

* Na Krakowskiem-Przedmieściu, około ulicy Czystej, zmarła nagle na chodniku niewiadoma z nazwiska kobieta.

O ile się zdaje, zmarła była służącą i liczyć mogła około 20 lat życia.

* Wczoraj również zmarł nagle jeden z kupców przy ulicy Długiej zamieszkały, Ludwik S.

Przyczyna śmierci była choroba serca.

* Józefa Sz., przechodząc przez Nowy-Świat, przez nieostrożność poślizgnęła się, upadła i złamała nogę lewą i rękę.

* Wczoraj, pod nr 21 przy ulicy Mokotowskiej, w rurze kominowej zapaliły się sadze.

Ogień mieszkańcy ugasili.

Straty nieznaczne.

* W dniu dzisiejszym, o godzinie wpół do jedenastej przed południem w posesji, położonej pod numerem 40a przy ulicy Twardej, zapaliły się wióry w warsztacie stolarza, znajdującym się w suterenach.

Przy wszczęciu się pożaru w warsztacie nie było nikogo.

Na szczęście, po krótkiej widocznie chwili wydobywający się obficie dym na zewnątrz zauważyła jedna z mieszkanek domu.

Natychmiast więc domownicy pośpieszyli z ugaszeniem pożaru, co im się też zupełnie udało, nawet przed przyjazdem straży ogniowej, która także przybyła na ratunek.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Na rzecz głodem dotkniętych szlązaków: L. G. rs. 1; F. W. rs. 1; J. S. kop. 15; Aleksander Głowacki rs. 1; J. P. 30; wygrane w karty u L. S. przez L. M. rs. 4 według żądania składa na szlązaków; Herc Hufnagel k. 30; Herman Cukier k. 20; Konstancja P. k. 50; Wandzia kop. 20; Lunia kop. 5; od M. rs. 5 wygrane w szachy; bezimiennie rs. 1; pan Z. z pod Karczewia s. 3; dr Czerszyk z Turka rs. 3; B. C. kop. 15; S. Teitbbaum et M. Beiloir rs. 10 wygrane w preferansa; L. Sa. rs. 1 kop. 25; Idala J. rs. 1.

— Emilja J. złożyła na rzecz szlązaków kilkanaście sztuk bielizny.

— Złożyli również: B. Z. rs. 1; Staś W. rs. 1 kop. 20 dla najbiedniejszych; rs. 12 na wpis dla najbiedniejszych z prośbą o modlitwę; T. B. rs. 1 kop. 50 na kościół w Irkucku.

— Zebrane przy grze u p. R. P. przy ulicy Świętokrzyskiej kop. 50, złożono dla najbiedniejszej wdowy z kilkoma dziećmi, według uznania redakcji.

— Wygrane w karty u L. S. przez p. L. M. rs. 4 według żądania składam na biednych szlązaków.

— *Panu W. J.*, który razem ze 100 ma rublami złożył rs. 5, odpowiadamy, iż ofiara jego była w onegdajszym numerze podana.

— *Sprostowanie.*—W numerze 292 *Kurjera* z r. z. w dziale ofiar noworocznych, gdzie wydrukowano Feliks Daszkiewicz, czytać należy Filip Daszkiewicz-Bortnowski.

— P. M. K. ofiarowała na rzecz głodem dotkniętych braci szlązaków — lampę paryską ozdobną, wisząca, do spieniężenia więcej dającemu, poczynając od rs. 40; obejrzeć ją można w składzie lamp p. Podgórskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, *vis-à-vis* Saskiego placu.

— Kazia i Feluś Dębscy, otrzymane od rodziców „na gwiazdkę“ za dobrą naukę i przykładne sprawowanie się rs. 2, składają na dzieci biednych braci szlązaków, do komitetu Miarki.

— Optyk m. Warszawy p. Jakób Pik złożył na ręce dyrektora Instytutu głuchoniemych rs. 15, na fundusz żelazny dla mającej się otworzyć szkoły dla

przychodnich głuchoniemych. Suma ta dołączoną została do złożonych na tenże cel przez p. Juljusza Wertheima rs. 50. Z tak drobnych początków powstał i fundusz żelazny Instytutu, wynoszący obecnie około stu tysięcy rubli.

— Adolf i Marja Lewenbergowie składają rs. 150, przeznaczając takowe na następujące cele dobroczynne:

1) Dla głodnych szlązaków, do komitetu Miarki rs. 25.

2) Dla najbiedniejszych na drzewo do uznania redakcji rs. 50.

3) Na tenże sam cel, to jest na drzewo dla biednych starozakonnych, do rozporządzenia tutejszego zarządu gminy izraelickiej rs. 75.

Nekrologja.

† W poniedziałek, dnia 12 stycznia r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Bielawskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała w głębokim żalu córka uprzejmie zaprasza przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —588—

† Dnia 12 stycznia. to jest w poniedziałek, odbędzie się za duszę ś. p. Bronisława **Iwaszkiewicza**, jako w dzień jego urodzin, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, msza św. i wszystkie tegoż dnia, na które zbolała matka zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i pobożnych chrześcijan. —563—

† W dniu 19 stycznia r. b., to jest w poniedziałek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Henryka **Krajewskiego** w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, jako w dniu imienin, na które to nabożeństwo rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —635—

† Za duszę ś. p. Władysława **Biergiela**, w dniu 12 b m., to jest w poniedziałek, odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na które przybyła siostra wraz z córką i synem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —642—

† Ś. p. Ludwik **Sommer**, kupiec i obywatel miasta Warszawy, b. sędzia trybunału handlowego, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 48, dnia 9 stycznia r. b. zmarł. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z trojgiem dzieci, matka zmarłego i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 12 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające. zaś na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu. —648—

† Ś. p. Antoni **Sianowski**, były oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 87, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 9 stycznia r. b., o godzinie 3-ej po południu, przeniósł się do wieczności. Stroskane dzieci, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12 stycznia r. b., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzente zwłok na cmentarz powązkowski, w tymże dniu, o godzinie **2 i pół** po południu, z domu nr 30, przy ulicy Marszałkowskiej. —652—

† Ś. p. Marja **Brun**, panna, córka ś. p. Stanisława, sędziego, i Marji z Brzozowskich małżonków Brun, przeżywszy lat 20, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 stycznia r. b. Pozostała siostra i bracia w nieutulonym smutku zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, po skończeniu którego nastąpi zaraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 8-go stycznia. — Jako kandydatów do krzesła dożywotniego w senacie, opróżnionego przez śmierć hr. Montaliveta, wymieniają: ministra wojny, jenerała Farre i ministra prezydenta Feycineta; ostatni zasiada już w senacie jako czasowy członek, reprezentujący departament Sekwany.

× **Paryż** 8-go stycznia. — Hr. Montalivet pozostawił ciekawe pamiętniki, odnoszące się do ostatnich lat restauracji i całego panowania Ludwika Filipa; pamiętniki te ukażą się publicznie jeszcze w ciągu roku bieżącego staraniem pana Guyot de Villeneuve.

× **Paryż** 8-go stycznia. — Turquet, podsekretarz w ministerstwie sztuk pięknych, wystąpił z planem rozdziału obrazów w salonie na kategorje podług przedmiotów: projekt ten w świecie artystycznym przyjęty został szyderstwem.

× **Londyn** 8-go stycznia. — Lord Beaconsfield zamierza napisać przedmowę do biografji zmarłego lorda Derby, która wkrótce wyjdzie z pod pióra ministra wojny, pułkownika Stanleya.

× **Kolonja** 8-go stycznia. — Naczelny lekarz miejskiego szpitala dokonał tu bardzo wyjątkowej operacji, mianowicie wycięcia nerki; operacja powiodła się i pacjent opuścił szpital uzdrowiony.

× **Berlin** 8-go stycznia.—Zmarł tu August Heffter, jeden z najznakomitszych profesorów prawa państwowego.

× **Wiedeń** 8-go stycznia.—Z Szatt donoszą, iż pomiędzy Bruck i Eberhardem oraz pod Feilendorfem przerwały się groble. Eberhard i Feilendorf stoją pod wodą. Wylew sięga aż do Madarasu.

× **Preszburg** 8-go stycznia.—Niebezpieczeństwo powodzi minęło dla miasta; nadzwyczajny komitet, wybrany dla radzenia nad środkami niesienia pomocy zagrożonym wylewem, rozwiązał się.

× **Charków** 8-go stycznia. — Miejscowe towarzystwo „Krzyża czerwonego" powzięło postanowienie utworzenia trzech oddziałów sanitarnych dla pomagania zarządowi ziemskiemu i rządowi w stłumianiu dyfterji; koszta utrzymania tych oddziałów sanitarnych pokryte zostaną ze składek publicznych.

× **Tyflis** 8-go stycznia.—Pożar zniszczył tu szereg zabudowań naprzeciw Siona Ananowa Karawansarai. Szkody obliczają na miljony. Pastwą płomieni stały się magazyny zboża, herbaty, cukru, jedwabiu i innych produktów.

Przegląd polityczny.

Za kilka dni otwarte zostaną Izby francuskie i po raz pierwszy ministerjum Freycinet'a przedstawi się parlamentowi. Nie wiadomo dotąd jeszcze, czy sesja rozpocznie posłanie prezydenta, czy zwyczajne przemówienie prezesa gabinetu. Zadaniem nowego Rządu będzie utworzenie i zapewnienie sobie stałej większości w Izbie, z tego też względu spodziewają się, że p. Freycinet stanowczo programat swój polityczny zakreśli i uniknie wszelkich bałamucących dwuznaczników, któreby ośmielały przeciwników dzisiejszego systematu rządowego do dalszych agitacyj, wrogich republice.

Hr. Saint Vallier pozostaje czasowo na swojem stanowisku w Berlinie, jakkolwiek prośby o dymisję nie cofnął. Wiadomości z Paryża głoszą o zasłabnięciu p. Gambetty. Telegram lakonicznie notujący tę wiadomość nadaje jej groźniejszy charakter, korespondent *Köln. Ztg.* wszelako objaśnia, iż choroba p. Gambetty jest raczej niedyspozycją, na którą zbyt otyły kandydat na przyszłego prezydenta republiki, dość często zapada.

Poważniejsze znaczenie może mieć biuletyn o zdrowiu ks. Bismarcka; we czwartek rano drogą telegraficzną wezwał kanclerz swoją małżonkę do Warcyna. Być może, iż tym razem rzeczywiście żelazny książę zachorował na serjo.

Przybył do Berlina poseł rosyjski hr. Oubril w powrocie z Petersburga, a w przejeździe do Wiednia, gdzie ma zastąpić p. Nowikowa, dotychczasowego ambasadora przy dworze austryjackim. *Presse* zastanawia się nad znaczeniem tych zmian w dyplomacji rosyjskiej i zapisuje tylko fakt, iż dają one materjał do domysłów i dyskusyj, wprawdzie tylko na urojonych argumentach.

„Dlaczego p. Oubril, pisze ten dziennik, przenieść się musiał do Wiednia, kiedy od wielu lat był w Berlinie uważany, jako *persona gratissima*, dlaczego ks. Łobanów, zalewający tyle sadła za skórę anglikom w Stambule, teraz bezpośrednio stykać się ma z lordem Salisbury, dlaczego wreszcie p. Nowikow, jeden z najspokojniejszych dyplomatów został wysłany na *tête-à-tête* z sułtanem do Konstantynopola, odgadnąć nie podobna, pomimo wszystkich długich debatów w świecie dyplomatycznym. To pewna chyba, że polityka ks. Gorczakowa zasadniczo się nie zmieniła, bo w takim razie musiałaby była pociągnąć za sobą zmianę w dyplomatycznem przedstawiennictwie, a nie zwyczajną „ruszadę", jak na szachownicy".

Londyński *Globe* dowiaduje się z Petersburga, że tam przybyć ma deputacja z Kuldży, mającą złożyć pokojową prośbę u stóp tronu o nieodstąpienie żadnej części tej prowincji chińczykom.

Deputację składają delegowani mieszkańców Kuldży i wysłańcy 5,000 wychodźców muzułmańskich, którzy od czasu zdobycia Kaszgarji przez chińczyków ochronili się i osiedlili w wyżej wspomnianej prowincji.

Śmierć dotychczasowego prezesa madryckiej izby deputowanych, Ayali, sprawiła nowy kłopot gabinetowi hiszpańskiemu, bo w dzisiejszych okolicznościach nie będzie to wcale rzeczą łatwą znaleźć odpowiedniego następcę. Pan Canovas del Castillo najchętniej powitałby na tem wpływowem stanowisku dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych, Romera Roblado, ale ta kombinacja mogłaby powiększyć jeszcze trudności, jakie gabinet dzisiaj ma do zwalczenia, bo łatwo zdarzyćby się mogło, że antiministerjalna mniejszość w obu izbach urosłaby do potęgi większości, pod której naciskiem gabinet musiałby ustąpić.

Z Londynu piszą do *Indép. belge*, że od czasu zamachu na życie królewskiej pary w Madrycie powstał w kołach wychodźców karlistowskich nowy ruch. Don Carlos wyjechał nagle do Paryża, jak utrzymują, w celu porozumienia się z wybitniejszymi swymi stronnikami co do użycia środków na wypadek możliwych ewentualności.

Zwróciło to powszechną uwagę w Anglji, że telegramy wicekróla Indji o stanie rzeczy w Afghanistanie pomimo pomyślniejszej sytuacji nie nadchodzą tak regularnie, jakby się tego spodziewać należało. Pochodzi to ztąd, że komunikacja z Kabulem jest zawsze jeszcze bardzo utrudnioną, jakkolwiek w okolicy afghańskiej stolicy pokój przywróconym został. Dopiero po zupełnem zwalczeniu ghilzajów i ich dowódcy Azmatullah-Khana będzie można stałą komunikację zaprowadzić między jen. Robertsem a rządem indyjskim.

Prywatne wiadomości donoszą o wybuchu wojny domowej w Herazie. Urzędownie dotychczas pogłoski tej nie potwierdzono.

Na półwyspie bałkańskim jednakowa bieda bez ustanku.

Chwilowa odwilż wywabiła znowu stronników ligi albańskiej na publiczną widownię. Zaczynają się oni skupiać w pobliżu Gusinja i gromadzić żywność i zapasy amunicji.

Czarnogórcy postanowili wobec tych przygotowań trzymać się biernie i nie dawać powodu do zaczepki. *N. W. Tagblatt* donosi, że Mukhtar-pasza uwiadomił mieszkańców obu tureckich okręgów odstąpionych Czarnogórze, że nowy Rząd pozwala na oznaczenie terminu do emigracji dla wszystkich niezadowolonych ze zmiany stosunków. Jeden z adjutantów Mukhtara udał się do Prizrenda, w celu uwiadomienia przewódców ligi o ewentualnem wydaniu Plawy i Gusinja w ręce czarnogórców. Czy to wiele pomoże wobec powyższych wiadomości o powstańczych przygotowaniach, możemy wątpić.

W Grecji zapowiadają bliskie przesilenie ministerjalne; wprawdzie p. Komundurus ma się utrzymać na czele gabinetu, ale członkowie jego zmienią się zapewne.

Telegramy.

Konstantynopol 9-go. — Donoszą z Filipopola, że oddział wojsk w nocy z wtorku na środę zajął przemocą kościół patryjarchalny i wręczono klucze Aleko-paszy. Jenerał-gubernator przyrzekł greckiej deputacji, która się doń ze skargą udała, że nakaże śledztwo w tym przedmiocie.

Buda-Peszt 9-go. — *Pester Journal* donosi z Białogrodu: W tych dniach ukaże się tu nowy dziennik polityczny *Wiledo.* W programie pisma wygłoszono: „Kraje bałkańskie należą do ludów bałkańskich". W ten sposób rozpoczętą została agitacja przeciwko Austrji.

Budapeszt 9-go. — Wydział kongresu serbskiego protestuje przeciwko nominacji administratora patryarchatu, jako przeciwko krokowi przeciwnemu autonomji i stojącemu w sprzeczności z sankcjonowanym statutem; oświadcza jednak zarazem, że nie jest jeszcze wolnym od obowiązków i rozpoczną się jego czynności również pod prezydencją administratora Angyelicsa.

Praga 9-go. — Zapewniają, że wkrótce nastąpi nadanie języka czeskiego radzie kultury krajowej w duchu zasad powziętych przez praski klub gospodarczy.

Wiedeń 10-go.—Według wiadomości peszteńskiego *Egyetertes*, w sferach rządowych liczą na to, że ani w komplecie delegacji nie nastąpi dłuższa dyskusja, ani też pomiędzy wydziałami obu delegacyj nie zaznaczy się różnica zdań. Rząd nie jest w stanie odpowiedzieć żądaniom i przedłożyć sprawozdanie szczegółowe o stosunkach finansowych Bośnji i Hercegowiny, co w żadnym razie nie może być uważanem za korzystny objaw. Delegacje mają ukończyć swe prace do d. 20 b. m.

Lwów 10-go.—Według telegramów *Gazety Lwowskiej* z Bochni i Tarnobrzega, wylew Wisły sprawił olbrzymie szkody, zniszczył zasiewy, a woda zabrała wiele budynków, oraz inwentarza żywego i martwego. Namiestnictwo wysłało specjalną komisję do miejscowości nawiedzionych powodzią.

Wiedeń, 9-go. — *Polit. Cor.* donosi z Konstantynopola, że wypadek z Achmed-Tewfikiem rozgniewał sułtana i zaszkodził Savasowi paszy, który od dwóch dni jest chorym. Mówią, że sułtan chce mu dać dymisję i zamianowałby Savfeta paszę ministrem spraw zagranicznych, gdyby nie obawa, że krok ten będzie zbyt wielkim aktem grzeczności dla Anglji, która w tym czasie postawiła sobie za zadanie upokorzyć Abdul-Hamida. Obiega pogłoska, że Mahmud pasza ma przyjąć posadę wielkiego wezyra.

Berlin, 9-go. — W kołach parlamantarnych zajmują się bardzo niepokojąca chorobą Bismarcka, która mu nie pozwala wyjechać z Warcyna. Oubril będzie dziś na wieczorze u Szechenyiego; wkrótce wyjedzie do Wiednia wraz z większa częścią personelu tutejszej ambasady rosyjskiej. *Post* dowiaduje się, że ks. Aleksander bulgarski przyjmie osobiście udział w obchodzie 25-letniego jubileuszu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Rosji. Schultze-Delitsch miał dłuższą audjencję u ks. następcy tronu w sprawie towarzystw zaliczkowych.

Londyn, 9-go. — Wiadomości z przylądka Dobrej Nadziei są niezadawalniające. Boersowie nie objawiają gotowości zaprzestania walki o niepodległość swoją. Wyjazd Wolseleya do Anglji nie dowodzi wcale, że trudności są już pokonane. Wolseley ma objąć dowództwo armji w Indjach, zkąd wnoszą, że na widowni azyjatyckiej spodziewane są ważne wypadki.

Paryż, 9-go. — Pogłoski, że ministrowie nie są pomiędzy sobą zgodni co do programu, nie mają żadnej podstawy. Wyjąwszy kilku drobiazgowych kwestyj, zgodzono się we wszystkich punktach. Nowe ułaskawienia nie dotyczą przywódców komuny. Kursa w szkole przemysłowej w Angers odbywają się dalej, ale pod nadzorem wojskowym.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Berlin 9-go. — Izbie deputowanych przedstawiono projekta kredytu w sumie 6 miljonów marek na zaradzenie nędzy w Szląsku górnym. Na zamierzoną zaś budowę kilku odnóg kolei żelaznych żądaną jest suma 12½ miljonów. Minister finansów oznacza liczbę potrzebujących pomocy szlązaków na 106,000 ludzi, zabezpieczonych do końca miesiąca, dalej oświadcza, że rząd postara się polepszyć stosunki rolne, podnieść uprawę konopi i fabrykację plecionych słomkowych wyrobów, i tym sposobem poprawić stan ekonomiczny okolicy.

Berlin 9-go.—*Reichsanzeiger* ogłasza pismo cesarskie w odpowiedzi na adres noworoczny berlińskiej rady miejskiej, w którym powiada: Adres sprawił mu przyjemność, z powodu wyrażonej w nim ufności. Przy pomocy Boskiej i moim wpływie uda się zapewnić pańswu niemieckiemu błogosławieństwa pokoju.

Petersburg 9-go. — Donoszą z Moskwy pod datą dzisiejszą: Według *Moskiew. wiedom.* odkryła tu policja w dniu 25 grudnia s. s. skład proklamacji rewolucyjnych w języku rosyjskim i w innym obcym, jako też baterje galwaniczne, przyczem zaaresztowano pewne indywiduum, w rozdartej koszuli robotniczej, posiadające przy sobie 12,000 rubli.

Londyn 9-go. — Wiadomości z Cap są mało zadawalniające. Boerowie okazują szczerą chęć nie przestać walki w obronie swej niezależności. Powrót Wolseleja w niczem nie okazuje, aby trudności były usunięte, owszem ma on objąć dowództwo w Indji, z czego wnioskują, iż tam są przygotowani na poważne wypadki.

Cetynja 9-go. — Senator Sima Popowicz mianowany został komisarzem czarnogórskim do odbioru Gusinii i Plavy. Albańczycy zajmują silną pozycję pod Veliką. Bożydar Petrowicz rozporządza w Velice przeszło 8 batal. piechoty i 12 armatami polowemi.

Nisz 9-go. — Przedstawiciel Anglji Mr. Gould opuszcza w tych dniach Nisz. Starania jego o oddanie towarzystwu angielskiemu koncesji na budowę kolei Nisz-Wranja odniosły jak utrzymują, pomyślny rezultat.

Sofja 8-go. — Księciu przedstawiono do podpisu ukaz, wydalający z kraju trzech wybitnych członków opozycji. Jednocześnie ma być ogłoszony stan oblężenia w gubernji ruszczuckiej i tirnowskiej.

Londyn 9-go. — Donoszą z Capetowu, że rząd wydał rozkaz aresztowania prezydenta komitetu boerów Pawła Klügera.

Petersburg 9-go.—*Russki Inwalid* ogłasza telegram z Taszkientu z dnia 28 grudnia s. s. Zamieszkali w Samarakandzie, kuzynowie Abdur-Rahmana-chana, Server i Ishak chan uciekli za granicę kraju, pozostawiwszy w Samarakandzie swoje rodziny.

Wiedeń 10-go.— *Pol. Cor.* donosi z Cetynji: W bitwie wczorajszej w dolinie Lunis, albańczykowie pobici na głowę, zmuszeni byli ratować się ucieczką. Albańczycy napadli na terytorjum czarnogórskie w dwóch kolumnach, zdaje się jednak, że liczba albańczyków podana na 12,000 jest bardzo przesadzona.

— DO KOBIET. Zdrowy pokarm, to podstawa życia. Dać go może tylko umiejętna kuchnia. Trzeba się uczyć gotować. —559—1—6—

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że dnia 14-go stycznia r. b., to jest we *środę*, o godzinie 8-mej wieczorem, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej I-szy (128) wieczór muzyczny.

Bilety dla rodzin i gości, po cenach przez ogólne zebranie ustanowionych, wydawane będą we wtorek, dnia 13-go stycznia, od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem i we środę, dnia 14-go stycznia, od godziny 11-tej do 1-szej z południa i od godziny 5-tej do 8-ej wieczorem. Po godzinie 8-mej wydawanie biletow ustaje.

Prócz tego w godzinach wyżej oznaczonych wydawane będą, stosownie do żądania, marki na miejsca numerowane z *lewej* strony sali po kop. 30.

Zarazem komitet ma zaszczyt upraszać członków Towarzystwa, aby z uiszczaniem opłaty biletów członkowskich za I-sze półrocze r. b. pośpieszać raczyli. —622—

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że na sesji balotowania w dniu 7-mym stycznia r. b. przyjęte zostały na członków następujące osoby: panowie i panie: Neuman Leonard, Mausz Franciszek, Lewaszow Amalja, Arkuszewska Joanna, Lembke Aniela, Tworkowski Józef, Tworkowski Tomasz, Baczyński Konstanty, Baczyńska Olga, Olszowski Tytus, Olszowska Irena, Steinmann Karol, Jaworski Alfons, Martyński Jerzy, Gumowski Aleksander. —623—

— **Nowa czytelnia.** Chmielna nr 8.—15402

— Niech kto co chce mówi, ale niema jak pączek w cukierni Foppa w hotelu Niemieckim, jego lekkość i dobry smak najlepiej świadczy o tem; kto nie wie, niech się przekona. *Jeden ze smakoszy.* —594—

— **Dr Lucjan Koludzki** zamieszkał przy ulicy Ząbkowskiej nr 1a (Praga), przyjmuje chorych do godziny 11-ej zrana i od 3-ej do 4-ej po południu. —615—1—3—

— ***Instytut gimnastyczno-leczniczy Stanisława Majewskiego, na Sewerynowie,*** przyjmuje chorych dotkniętych różnemi skrzywieniami kręgosłupa, chorobami nerwowemi i zastojem trzewiów brzusznych. Lekcje w szkole gimnastyki i fechtunków odbywają się w różnej porze dnia do 10 i pół wieczorem. 608—1—6—

— ***Tylko do 15 stycznia 1880 r.*** trwać będzie ***wyprzedaż porcelany, szkła i fajansu*** przy ***malarni porcelany.*** Osoby, pragnące się zaopatrzyć w *garnitury stołowe* i *deserowe* ***tanio,*** raczą się zgłaszać przed upływem tego czasu. *Adres:* Ulica Danielewiczowska, nr 2 (przejście z Miodowej przez dom Grabowskich), afisze wskazują. ***Gorzelewski.*** —143—5—6

CENY ZBOZA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej, **z dnia 9 stycznia 1880 r.**

Pszenica:	wyborowa	165 — 173
	średnia	140 — 160
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	110 — 112
	średnie	105 — 109
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	89 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	94 — 98
	średni	86 — 92
	ordynaryjny	— — —
Groch:		100 — 113
	średni	90 — —
Gryka:		78 — 89
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	112 — 128
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 10 c. —

— Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 2.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu z dnia 8-go Stycznia r. b., podpis Banku Polskiego niewłaściwie wydrukowanym został, gdyż ogłoszenie to nastąpiło w imieniu Banku Francuzko-Włoskiego, za zgodą Banku Polskiego w przedmiocie wypłaty należności kupcom.

Bank Polski ze swej strony nadsyła następujące ogłoszenie: K1—1—577—

OGŁOSZENIE.

Bank Polski oznajmia, że na rachunek Towarzystwa francuzko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie, dywidendę od akcji tegoż Towarzystwa, stosownie do uchwały ogólnego zebrania, wypłacać będzie za złożeniem 1-go kuponu, poczynając od 2 (14) Stycznia 1880 roku. D1—1—578—

Zakład Naukowy Żeński,

przy ulicy Freta-Szeroka Nr 5.

Szumowska.

K1—1—584—

Nauka Kwiatów

w domu prywatnym, za przystępną cenę.—Zielna Nr 29, 1-sze piętro. Tamże są kwiaty do sukień balowych. D1—6—600—

Przyjmuje wszelkie reperacje maszyn do szycia i rękawiczek wszelkich konstrukcji, jak również i roboty ślusarskie. — Ulica Dzika Nr 44; tamże potrzebny jest Uczeń do nauki.
D1—3—558— **A. Steinke.**

Do wynajęcia w każdym czasie nowo-wyrestaurowany

APARTAMENT

na 1-m piętrze, składający się z salonu, 8-miu pokoi, alkowy, łazienki, przedpokoju, pasażu, kuchni, spiżarki, wygódki, 2-ch piwnic i góry wspólnej, oraz

Lokal,

złożony z 5-ciu pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, spiżarki, wygódki, piwnicy i góry wspólnej. — Ulica Wilcza Nr 11, wiadomość u stróża. D1—6—611—

Dla Amatorów

do sprzedania **Pismo Święte Dorego,** z illustracjami, oraz **Skrzypce** antique lat 200 mające. — Wiadomość: Bednarska, dom Towarzystwa Dobroczynności, w Składzie Mąki. D1—3—543—

Rs. 2,000.

Były urzędnik Sądowy, życzy sobie przyjąć w Dobrach prywatnych posadę **Kassjera,** t. j. w jakiej Cukrowni lub Fabryce, może zaraz złożyć jako kaucją **2,000 rs.** lub więcej. Ktoby z JW. i W. Panów, potrzebował kassjera, raczy się zgłosić do p. **Słodowicza w Warszawie, ul. Wielka Nr 13,** któren udzieli bliższych informacji. D1—2—627—

Ważna Wiadomość!

Wielki wybór Koszul mezkich sprzedaję bardzo tanio, Koszula z cienkim webowym gorsem, kołnierzem i mankietami po rs. 1 kop. 60, Koszule nocne po rs. 1; Kalesony po kop. 90; Skarpetki, oraz wielki wybór Krawatów, Szelek, Parasoli i wszelka Galanterja. — Ulica **Nowo-Senatorska,** hotel Litewski, Nr **5,** w Magazynie

M. Feldhusen.

D1—3—599—

Mężczyzna

średnich lat, mający zaszczytne rekomendacje, znający języki: polski, ruski, niemiecki i rachunkowość, obeznany specjalnie z handlem maszyn i nasion rolniczych, komissowo ekspedycyjnym interesem i różnemi fabrykami, poszukuje odpowiedniego zajęcia, lub też jako rządca hotelu, domu większego i zakładu przemysłowego. Offerty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. L. J. 100. D1—3—589—



Pozostawione jest

Pianino

prawie nowe, Berlińskiej fabryki (Kriebla) czarne, z tonem pięknym i silnym, za przystępną cenę.—Tamże przyjmują się wszelkie reperacje i strojenia takowych, jak i gruntowne reperacje fortepianów.—Rymarska Nr 12, w Fabryce Fortepianów T. Biernackiego. D—605— 1—3

Lekcje Kroju

Krawieczczyzny Damskiej, podług najlepszej francuzkiej metody, rozpoczynam nowy kurs z dniem 15-go b. m., przyjmując przy tem nadal wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

PRACOWNIA

Teodozji Kłobukowskiej i Marji Rankowicz,

Nowolipie Nr 12.

K1—3—603—

Syndycy Tymczasowi Upadłości Hermana Gelda.

Zawiadamiają niniejszem, że dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1879/80 r. o godzinie 3-ej po południu, będą sprzedawane publiczną licytację przedmioty znajdujące się w mieszkaniu Hermana Gelda w Warszawie przy ulicy Aleksandrja Nr 13, składające się z mebli, bielizny, książek i t. p.

Spis sprzedawanych przedmiotów może być przejrzanym codziennie w kancelarji Adwokata Przysięgłego Benzefa, Nalewki Nr 3. Warszawa 27 Grudnia 1879 r. (8 Stycznia 1880 r). Syndyk Tymczasowy **Juljusz Benzef.** Adwokat przysięgły. D—574— 1—1

Panowie rodzice, lub Opiekunowie, którzyby sobie życzyli oddać na opiekę do handlu korzennego **Chłopczyka lub Dziewczynkę,** umiejących czytać i pisać i posiadających początki języka niemieckiego,— raczą się zgłosić na Nową-Pragę pod Nr 80, do handlu. Pierwszeństwo mają z prowincji. D1—3—596—

Do sprzedania

Possesja

około 5,000 łokci kwadratowych, z frontu od ulicy przynosząca dochodu stałego rocznie netto rubli srebrem 1,448, na dogodnych bardzo warunkach dla kupującego. — Tamże **Dorożka, cztery konie z zaprzęgiem i Sanki,** w dobrym stanie, za przystępną cenę, nabyć można.—Wiadomość ulica Ogrodowa Nr 45, u Właściciela, od godziny 11-tej rano, do 3-ej po południu. D—547— 1—3

Do sprzedania:

Ogier bulany, 7-letni, ze stadnin Stahla gub. Woronidżskiej, z attestatem **Powóz, Sanki, Amerykan** i podwójna **Karetka,** lekkie, w dobrym stanie, na jednego lub parę koni, oraz **Chomont** angielski do pojedynki. Wiadomość przy ulicy Ogród Róż, obok Doliny Szwajcarskiej, domu Nr 8, u Właściciela, rano do 11-tej i po południu od 3-ej do 5-tej. D—586— 1—3

Plac obszerny

NIELETNICH pod Nrem 2370D, przy ulicy Dzielnej, dla pp. Przedsiębiorców może być na dużą fabrykę lub podział na kilka posesji. Sprzedany będzie przez publiczną licytację w dniu 3 (15) stycznia r. b. Interesowane osoby raczą się zgłosić o przejrzenie warunków do adwokata przysięgłego prowadzący sprzedaż P. E. Marks, przy ulicy Długiej Nr 22, zamiszkał. D—585— 1—3)

Zakład Najmu

POWOZÓW I KARET

pod firmą **PIOTROWSKI i S-ka, ulica Chmielna Nr 1,** poleca swoje usługi Szanownej Publiczności podczas bieżącego karnawału, po **cenach** umiarkowanych. D—?7484—4—6

Na ulicy Elektoralnej zgubioną została

Portmonetka,

gdzie się mieściło Rs. 1 kop. 50, a mianowicie 1 rublowy papierek i monetą kop. 50, oraz 2 Kluczyki, duży i mały, Koroneczka i Notyska.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Leszno pod Nr 1, 2-gie piętro, do p. Marzewskiej, stróż wskaże. K2—2—467—

Z powodu wyjazdu od 1-go Lutego r. b. jest do odstąpienia

Mieszkanie,

złożone z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, z ogrodem, za cenę niższą o 15% od pobieranej przez właściciela. Tamże do sprzedania Garnitur Mebli, krytych, w dobrym stanie.— Złota Nr. 13, stróż wskaże. D1—3—550—

Nagrody rs. 5.

Dnia 8-go b. m. w przejeździe z Dworca kolei Nadwiślańskiej na ulicę Bracką, zgubioną została **Teka skórzana.** — Łaskawy znalazca odnieść zechce w Aleję Jerozolimską Nr 5A, mieszkania 1-szy za powyższą nagrodą. D1—3—593—

Bezpieczeństwo i oszczędność.

Światło silniejsze od gazowego.



LAMPY bez cylindrów,

oszczędzają ciągle wydatki na cylindry, zużywają mniej nafty niż zwykłe lampy, a dając światło jaśniejsze od gazu, są przeto dobre do użytku domowego, jako też dla fabryk i zakładów przemysłowych.

Polecam również lampy wiszące, kontrawagowe, lampy bilardowe, lampy ścienne i wszelkie wyroby blacharskie.

NB. Pozwalam sobie objaśnić Szanowną Publiczność, że fabryka Lamp bezcylindrowych w Wiedniu a nie Ameryce, pod firmą A. Böhm et Brüder, nikomu na Królestwo Polskie wyłącznej sprzedaży nie powierzyła, lecz zostaje z tutejszym handlem w bezpośrednich stosunkach.

FRANCISZEK MACATIS,

Nr 11. ELEKTORALNA Nr 11.
K—628—1—3 **vis-à-vis Orlej.**

Ceny umiarkowane.

Bezpieczeństwo i oszczędność.

K. KRĄKOWSKI,

ulica Czysta Nr 4,

Specjalny Magazyn Kapeluszy damskich,

przysposobił na obecną porę znaczny wybór Kapeluszy, które sprzedawać będzie po **cenach nader umiarkowanych.**

Kapelusze zaś aksamitne jakoteż filcowe,

wyprzedają się po cenach

NIEPRAKTYKOWANIE NIZKICH.

K—625—1—6

UWIADOMIENIE

dla Amatarów prawdziwie zdrowego piwa.

Fabryka przetworów Słodowych

Lichtensteina & Silbermana

w Warszawie, Świętojerska Nr 24,

ma zaszczyt polecić względom Szanownej Publiczności Piwo swojego wyrobu, które pod nazwą

PIWO ANGIELSKIE TABLE-BEER,

w butelkach porterowych, z ozdobną etykietą i kapslem, w tych dniach nowo do handlu wprowadzonem zostało.

Piwo to zaleca się wybornym smakiem, pobudza apetyt i wcale nie odurza,—skład jego stanowią wyłącznie Słód i Chmiel, jest o wiele essencjonalniejsze od najlepszych piw lagrowych i nie sprawia ociężałości.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych Zakładach Restauracyjnych i Handlach Win.

BUTELKA PIWA kosztuje kop. 15 bez szkła.—Biorącym jednorazowo 20 butelek, sprzedaje się w fabryce po kop. 10 za butelkę bez szkła.

K—627—1—9

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

DORONICZ & CZERNY,

ulica Zaokopowa, wprost Pawiej,

W WARSZAWIE,

wyrabia piece różnych kształtów, od najskromniejszych do najozdobniejszych, według najlepszych konstrukcji, zapewniających wielką oszczędność opału.

Obstalunki przyjmują się: na miejscu w fabryce i u K. Czerny, Karmelicka Nr 17, gdzie też mogą być oglądane gotowe wyroby. K—418—2—3

Leśniczy

ze świadectwem umiejętnego prowadzenia Szkółek i Siewów, potrzebny do Dóbr pod Warszawą. — Zgłaszać się Warszawa, Rymarska Nr 2, do Rządcy domu. K—523—2—6

W Czwartek dnia 8-go Stycznia zginął

PIES WYŻEŁ,

ciemno-kasztanowaty, bez żadnej odmiany, koło prawego oka miał małą bliznę. Uprasza się o odprowadzenie go na ulicę Nowo-Zielną róg Królewskiej, za nagrodą, stróż Wojciech wskaże. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. K2—3—545—

Tytus Poświk,

Nowolipie Nr 3,

Zawiadamia niniejszem, że przyjmuje ubezpieczenia na życie, jak również kapitałów i dochodów, na jak najdogodniejszych warunkach, bez komissowego, dla Towarzystwa Rossyjskiego z roku 1835, w St.-Petersburgu K—2528—7—12

CENY STAŁE. CENY STAŁE.

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA STRUSICH PIÓR

w Warszawie, Tłomackie Nr 3,

(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

к—191—5—6 **EMANUEL SACHS.**

Cukiernia JÓZEFA BOROWSKIEGO,

róg Senatorskiej i Podwala.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **Cukiernia** rzecz na istniejąca dotąd pod firmą J. **Wawro** i Comp., z dniem 1-m Stycznia 1880 ro ku, przeszła na wyłączną moją własność. Polecając się przeto dalszym względom Szanownej Publiczności, dołożę wszelkich starań, aby **artykuły** wychodzące z mego Zakładu, odznaczały się doskonałym wyrobem, smakiem, gustem i możliwie przystępną ceną. Nadmieniam, iż oprócz ciast i wszelkich artykułów cukierniczych, są codziennie **Placki** orzechowe i wanillowe a wyjątkowo **Placek z serem**, żądany przez amatorów tego przysmaku. Codziennie **Pączki i Faworki** odznaczające się smakiem i lekkością.

Józef Borowski.

к2—6—346—

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. — Wiadomość: ulica Długa, (w domu gdzie Eldorado), w drugim dziedzińcu na prawo, na 1-m piętrze.

—659—1—1

Potrzebnym jest zaraz

Zarządzający

do sklepu galanteryjnego, z kaucją **rs. 500**, na bardzo dobrych warunkach, oraz potrzebną jest **Kassjerka** lub **Kassier**, z kaucją **do 600 rs.** (wynagrodzenie za zawalniające). — Of erty proszę składać **w L oskn na placu teatralnym** pod lit. „C. 8.

к3—3—428—

Żądane jest **natychmiast** na kwartał

Mieszkanie umeblowane,

złożone z 5-ciu lub 6-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze, lub na dole. Pożądaną byłaby przy tem Stajnia i Wozownia.— Uprasza się o złożenie adresu przy placu Wareckim pod Nr 14, u stróża, w domu Neybaura.

к2—3—508—

Zupełna Wyprzedaż Detaliczna po cenach Fabrycznych,

całego zapasu Towarów Bławatnych, znajdujących się w naszym Składzie hurtowym, a mianowicie: **Materji jedwabnych czarnych i kolorowych, Aksamitów, Welwetów, Atłasów, Kaszmirów, Mater ałów czarnych** na Szuby i Paltociki, **Beży, Szewiotów i Brokateli** na meble.

Piotr Mayzel & Leon Bernhardt,

Nr 28. Plac Resursy Kupieckiej Nr 28,

dom W-go Chudzyńskiego, w bramie na prawo.

Uwaga. Wszystkie powyżej wymienione Towary sprzedawane będą **częściowo (na łokcie), codziennie** z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych, **od godziny 9 rano.** к—182—3—12

Ekonom

ze świadectwem energicznego zarządu większym folwarkiem, żonaty, potrzebny pod Warszawą. — Zgłaszać się, Warszawa, Rymarska Nr 2, do Rządcy domu. к—524—2—6

Para Buldogów

młodych trzecio-miesięcznych, czystej rasy angielskiej, jasne, mordki czarne, zęby na wierzchu, do sprzedania.—Ulica Nizka Nr 10, wiadomość w Sklepiku. к—522—2—2

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Z powodu nagromadzonego towaru,

sprzedawać będę **taniej,**

aniżeli jakiekolwiek anonsowane **Wyprzedaże,**

wszelką garderobę zimową, jak **Paltoty i inne ubrania zimowe.** — Mam także wielki wybór, przydatnych na **podarunki Gwiazdkowe, eleganckich Szlafroków** i rozmaitego koloru aksamitne i pluszowe **Kamizelki.**

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—25567—27—0

Dla PP. Fabrykantów kwiatów.

Stosując się do żądania Szanownych moich Klientów, urządziłem obecnie

obficie zaopatrzony Skład

wszelkich Artykułów do wyrobu kwiatów,

Emanuel Sachs.

a mianowicie: **materyj, batystów, liści, kauczuku, proszków, traw, farb i t. p.** Skutkiem osobiście poczynionych w Paryżu i Berlinie bardzo korzyststnych zakupów, jestem w możności wytrzymać **wszelką konkurencję,** tak pod względem **taniości** jak i **ogromnego wyboru.**

EMANUEL SACHS,

Tłomackie Nr 3 (dom Manna),

к—192—5—6

Dla dogodności W-nych Panów odbiorców węgla

Z KOPALŃ BOGUSŁAWA PRZYBYLSKIEGO,

otworzony został

Skład Główny, ulica Okopowa,

gdzie w Kantorze przyjmują się obstalunki, na dostawy hurtowne, jako też zlecenia na pojedyńcze wagony i pudy z odstawą do fabryk i domów, które wykonywane będą **w ilościach 600 pudów w ciągu 24 godzin, a w ilościach 60,000 pudów, nie później 8-m dni od czasu obstalunku,** jak również przyjmuję obstalunki, ale tylko na dostawy hurtowne i pojedyńcze wagony

w KANTORZE przy ULICY WIDOK Nr 7a.

W M. ŁODZI OTWARTY ZOSTAŁ SKŁAD FILJALNY.

к—27196—5—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 29 Декабря (10 Января) 1879/80 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 7.

Dnia 10 Stycznia 1880 roku. — *Sobota.* — *Dnia 29 grudnia (10 Stycznia) 1879/80 roku.*

BLUSZCZ

Pismo tygodniowe illustrowane

DLA KOBIET,

wychodzić będzie w roku 1880

pod dotychczasową Redakcją i na tych samych warunkach.

Treść tego pisma stanowią:

Artykuły o wychowaniu i życiu rodzinnem, powieści, poezje i dramaty, korrespondencje z kraju i zagranicy, Przeglądy ze społecznego życia Warszawy, Sprawozdania z dziedziny sztuki plastycznej, Rozbiory muzyczne, Przegląd piśmienniczy, teatralny, Wiadomosci z nauk przyrodzonych, życiorysy znakomitych ludzi.

Przy tem piśmie wychodzi:

Dodatek obejmujący dział robót kobiecych i gospodarstwa domowego,

zawierający w sobie w ciągu roku przeszło

1,200 najświeższych Wzorów wszelkiego rodzaju ubiorów.

Wykonanie wskazują jak najdokładniej opisy w tekście drukowane.—**Tablice wielkiego rozmiaru** dołączane co dwa tygodnie, podają kroje wzorów i dają możność wykończenia w domu ubrań kobiecych i dziecinnych, oraz **bielizny damskiej, mężkiej i dziecinnej.**

Wzory ubiorów i robót, podawane w znanem i z zagranicznych modnych dzienników najliczniej upowszechnionem piśmie francuzkim

MODE ILLUSTRÉE,

jednocześnie i li tylko w Bluszczu ze wszystkich pism polskich są podawane.

Z dniem 1 Stycznia rozpoczął się w tym piśmie druk powieści oryginalnej pod tytułem:

„ZA SZCZĘŚCIEM",

oraz przekład powieści pod tytułem:

„FAUSTYNA BORDONI"

powieść ze świata artystycznego,

przez ELIZĘ POLKO.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:	**Na prowincji i w Cesarstwie:**
Wydawcy, oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism:	z przesyłką pocztową:
Miesięcznie kop. 60.	
Kwartalnie rs 1 kop. 80.	Kwartalnie rs. 2 kop. 50.
Półrocznie rs. 3 kop. 60.	Półrocznie rs. 5.
Rocznie rs. 7 kop. 20.	Rocznie rs. 10.

Na żądanie każdy prenumerator może otrzymać prócz zwykłych dodatków, obejmujących wzory ubiorów i robót, jeszcze **Modę kolorowaną przy każdym numerze** i co miesiąc formę z papieru, za dopłatą w Warszawie: miesięcznie kop. 40, kwartalnie 1 kop. 20; z przesyłką pocztową: kwartalnie rs. 1 kop. 50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6.

Listy i korrespondencje z prowincji i Cesarstwa, uprasza się adresować:

Michał Glücksberg,

Księgarz-Wydawca, ulica Nowy-Świat Nr 55.

D—275—1—2

JANA MATAJKI

oryginalny rysunek na drzewie

„WARNEŃCZYK,"

przeznaczone jako wyjątkowe **Premium do**

Tygodnika Powszechnego,

zanim do wycięcia oddanem zostanie, jest do końca Stycznia b. r. do oglądania w **Księgarni Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika.

Cena **premium** wzmiankowanego, **na grubym papierze**, w formacie Albumu Matejki, ustanowiona na **rs. 2**, z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 50.**

☛ **Dla prenumeratorów Tygodnika Powszechnego rs. 1**, z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 50.**

D—501—1—5

NOWE TAŃCE.

Skrobecki, Leon. „Nad piękną Wisłą,"

Polka.—Cena kop. 22½.

Syrewicz, Xawery. „Amerykanka,"

Polka —Cena kop. 22½.

Eibl, Henryk. „Wieśniak Mazur." Cena kop. 15.

Wyszły nakładem księgarni **B. Heinricha** (dawniej Bogucki) w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście Nr 7. D—479 1—6

Świeżo wyszło z druku:

MODLITWY HEBRAJSKIE

dla dziatwy Izraelskiej.

Metodycznie ułożone, z dodaniem słówek i wstępnych wiadomości z gramatyki.

Cena: Część I kop. 20, z przesyłką kop. 25;
„ II „ 40, „ „ 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.
Skład główny w księgarni **G. Centnerszwera**, ulica Marszałkowska Nr 73.

D—489—1—3

ERNEST ŚWIEŻAWSKI.

Przyczynki do dziejów medycyny w Polsce I.

Cena kop. 50.

☛ Skład Główny w Księgarni **B. Heinricha, (dawniej A. B. Bogucki)**, w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
1—3 — 478 —D

Potrzebną jest

SKLEPOWA

do owocarni, z kaucją, przy ulicy Senatorskiej Nr 2. Można powziąć wiadomość od godziny 1-szej do 4-tej. D5—6—27265—

OSOBA

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę i przedmioty klasyczne, życzy udzielać Lekcje na godziny, lub w kompletach, w własnem mieszkaniu. — Wiadomość u Bremera Nr 13, na Podwalu. D—27230—6—6

Rządca Gospodarczy.

Ktoby z Panów Obywateli Ziemskich potrzebował Rządcy, człowieka w sile wieku, znającego praktycznie gospodarstwo rolne i administrację takowych, wrazie potrzeby może być złożona i kaucja. — Wiadomość ulica Piękna Nr 48, stróż wskaże mieszkanie.

D—359— 2—2

Dziewczynka lub Panienka za cenę przystępną, może mieć przy porządnej familji

Pomieszczenie,

z kompletnem utrzymaniem.—Wspólna Nr 23a mieszkania Nr 12. D—424— 2—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrego prowadzenia się, w wieku lat 14 do 16.—Bliższa wiadomość w Handlu Win i Towarów Kolonialnych A. Glaeser, ulica Nowolipie Nr 15., wprost skweru. D2—3—278—

CZYTELNIK

dwóch polskich gazet, od 11-tu do 13-tu lat, potrzebny, z mieszkaniem u mnie, życiem i pensją. — Chmielna Nr 13, mieszkania 2.

D—2—357—

Potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem od 7 do 10 tysięcy rubli, przy również wspólnym zajęciu, w interesie przemysłowym, dającym bardzo dobry procent.—Wiadomość u p. Kobierzyckiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego placu, rano do godziny 10, po południu od 2—3.

D2—6—399—

OSOBA

młoda, znająca się dobrze na kuchni, praktyczna w gospodarstwie, życzy sobie miejsca, w zastępstwie pani. — Wiadomość w kiosku przy Koperniku. D—539—2—2

Zaraz!

Potrzebną jest zaraz **SKLEPOWA**, kompletnie obeznana ze sprzedażą Legomin.—Wiadomość w sklepie mącznym.—Stare-Miasto Nr 8. D2—2—443—

Kalendarz Rolniczy

na rok **1880,**

wydany staraniem

Antoniego Strzeleckiego,

w dwóch częściach (z których część 1-sza oprawna) znacznie powiększony i ulepszony, wyszedł z druku i jest do nabycia u wydawcy, ulica Podwal Nr 16, oraz we wszystkich księgarniach. Cena na miejscu rs. 1. Na przesyłkę dołączyć należy kop. 20. Kto pragnie mieć oprawną i drugą część, dopłaca kop. 25.

6—6—21353—

LICYTACJA

na Kolonję **Rzysko**, w powiecie Radzymińskim, o godz. 10 z rana, dnia 12 Stycznia (31 Grudnia) 1880/79 r. sprzedane będą meble (antyki), inwentarz żywy i martwy, 80,000 cegły, drzewa 60 sążni, utensylia rozmaite.—Wiadomość codziennie od 5 do 6, u Komisarza Sądowego Krasuskiego, ulica Długa Nr 23, (Eldorado). D—27189—3—3

Potrzebny jest zaraz

Korepetytor

do przygotowywania uczniów na lekcję i prowadzenia konwersacji niemieckiej, za stoł, mieszkanie i wynagrodzenie miesięczne. Adresy uprasza się zostawiać w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu wprost kościoła Bernardynów pod lit. L. K. W. D—505—2—2

Potrzebną jest

SKLEPOWA

znająca już handel, biegła w języku niemieckim i polskim. — Wiadomość w handlu Braci Wróbel, od godziny 5-tej do 6-tej po południu.

D2—3—530—

Osoba młoda

życzy udzielać lekcje robótek ręcznych, za bardzo umiarkowaną cenę.—Wiadomość: ulica Sewerynów Nr 12, na dole pod filarami.

D2—2—538—

PANNY

kompletnie uzdolnione do bielizny na maszynie, do obrabiania dziurek, podręczne i do nauki potrzebne są.—Tamka Nr 10, mieszkania Nr 5. D2—2—541—

PANNA

kompletnie uzdolniona do szykowania **bielizny**, oraz **Panny** podręczną i do nauki, potrzebne zaraz.—Chmielna Nr 19, mieszkania 4.

D—432— 2—3

Młoda szwajcarka francuzka, posiadająca dobre świadectwa pragnie umieścić się natychmiast jako **BONA** w zacnym domu.—Osoby interesowane, zechcą adresa swe pod lit. M. O. nadsyłać na ulicę Piękną Nr 4, na 1-sze piętro. D—133— 2—3

PANNA

do szycia rękawiczek na maszynie, potrzebną jest zaraz. Także przyjmuje się rękawiczki do prania.—Podwal Nr 32, mieszkania 8.

D2—3—301—

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.— Nadszedł transport Chustek czysto lnianych, kolorowe szlaki, rs. 3 i 4 tuzin. Chustki jedwabne najświeższe, różne.— Nowości.—Wełna Mocher najlepsza, funt 3 rs.—Handlującym rabat.

Polski Skład. ul. hr. Berga 11.—Nici.—Jedwabie.—Wełny.—Włóczki.—Point lace i t. p. przybory do robót damskich.—Drobna galanterja.—Praktyczne podarki.—Portmonetki po cenach fabrycznych. —11 —11

Ulica Miodowa Nr 490 1.

OŚWIETLENIA
za pomocą elektryczności,

podług najnowszego systemu, tak o jednem świetle centralnem, jak o pojedyńczych światłach podzielonych,

dla fabryk, magazynów, Ogrodów, podwórzy, teatrów, placów publicznych.

Wykonywa podług sposobu nie pierwszy raz zastosowanego, lecz wielokrotnie należycie wypróbowanego,

znana z dokładności swych robót i w całym świecie renomowana

Fabryka przyborów dla telegrafów

SIMENS i HALSKE w Berlinie.

Jedyny Reprezentant dla kraju tutejszego

H. KRAFT.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

Sporządza plany miejscowości, wraz z kosztorysem urządzenia, bez oddzielnego wynagrodzenia.

Oświetlenie elektryczne, dostarczone przez powyższą fabrykę, funkcjonuje obecnie

w nowej wystawie obrazów W. Józefa Ungra, przy ulicy Niecałej.

Ceny fabryczne łącznie z opakowaniem

na następujące pp. Siemens & Halske, patentowane przedmtoty.

Apparat do wytwarzania prądu elektrycznego na 14 lamp.............	rs. 1320
„ „ „ „ „ „ 6 „	„ 862
Jedna lampa do tego..............................	„ 154
Metr drutu przewodnikowego.................... kop. 24	

Apparaty do jednego światła elektrycznego centralnego:

Siła światła podług świec normalnych:	700	1200	3000	12000
Cena Rs.	255	457	684	1673
Lampa do tego.................. „ „	104	104	104	245
Lampa do tego bez werku pociągowego	79	79	79	94

Ponieważ podpisane Biuro Techniczne **wyłącznie reprezentuje** firmę powyższą dla kraju tutejszego, jest tem samem w możności dostarczania wymienionych wyżej przedmiotów **po cenach fabrycznych;** rozumie się, iż pośredniczący w sprzedaży polecanych obecnie przez nich tego rodzaju apparatów. **tak nizkich cen podawać nie mogą.** D—26330—1—0

Ulica Miodowa Nr 490 1.

Pozwalam sobie donieść Szanownej Publiczności, że **Zakład krawiecki z ulicy Wierzbowej z pod Nru 4, z dniem 5 b. m. przeniosłem**

na ulicę Niecałą Nr 11,

obok nowo-wzniesionego hotelu Brühlowskiego.

Tuszę sobie, że Szanowna Publiczność raczy mnie tak samo jak dotąd zaszczycać swojem zaufaniem.

L. Fünfstük.

Niecała ulica Nr 11.

D—624—1—3

10 **RZECZYWISTA ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ** 10

Miodowa Nr 10.

Z powodu zmiony interesu wyprzedaje się bieliznę mezką, damską i stołową, kalesony i kaftaniki wełniane i trykotowe. Pończochy, skarpetki, chustki, krawaty, kołnierzyki, mankiety i t. p., od najtańszych do najwykwintniejszych. Weby w resztkach—bardzo cienkie.

20% niżej kosztu! 10. Miodowa 10. **20% niżej kosztu!**

7—8 — 26258 —D

Miodowa Nr 10.

10 **BIELIZNA MĘZKA, DAMSKA I STOŁOWA** 10

ŁAŹNIE i ŁAZIENKI
BRACI WRÓBEL,

przy ulicy Rybaki Nr 14,

otwarte codziennie od godziny 8 zrana do 11 wieczorem, a w Niedzielę i Święta, otwarte są tylko wanny, w czasie jak wyżej.

Biletów Abonamentowych na sztuki, nabywać można we **wszystkich Kioskach,** oraz handlach pp.: Fr. Krupeckiego, Leszno Nr 2; A. Ruszkowskiego, Miodowa Nr 6; Drzewieckiego, Freta Nr 27; Stępińskiego, Nowe-Miasto; Szleifsteina, Długa Nr 11.

Uwaga. Dla łatwiejszego rozpoznania, front Łaźni pomalowany olejno na czerwony kolor. D—25458—10—0

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 12—0 — 17836 —

(Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu).

MYDŁO EGIPSKICH TRAW

Stała hygiena ochrona twarzy zniszczenie piegów wysypów. gwarancia od szkodliwego wpływu chłodów upałów i kurzu.

MYDŁO ANGIELSKIE MOMONTOWE

Nadaje pozór zdrowej czerstwej cery, ubiela upiększa twarz u delikatnia płeć, zabezpieczając od piegów i opalenia.

Główny Skład w Perfumerji **Dobrzańskiego**, ulica Wierzbowa, **Hotel Angielski.**

D—5—0—23685—

WYROBY
Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw reumatyzmom, artretyzmom, zaziębieniom etc., etc., do noszenia na gołem ciele, jak również

Olejek z Sosny Alpejskiej

(pinus pumillo),

do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca

Główny Skład T. STRAKACZA i SYNA.

Miodowa Nr 12, wprost Sądu Okręgowego.

Na żądanie cenniki wysyłają się gratis.

Dla handlujących odstępuje się stosowny rabat.

D—444—1—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swoim kładzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

A LA REINE • DES ABEILLES

VIOLET

PARIS 225, RUE SAINT-DENIS PARIS

Specyalne artykuły

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE

Zalecane przez ZNAMIENITOŚCI MEDYCZNE

MYDŁO VELOUTINE

Mydło Cesarskie

CRÊME POMPADOUR — POUDRA RYŻOWA POMPADOUR

Specyalne Perfumy **SZAMPAKA** (Champaka) : Perfumy królewskie, Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Specyalne Perfumy z zapachem, **ŚWIEŻEGO SIANA** (Foin coupé) Mydło. Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Wszelkie wyroby nie zaopatrzane w nasz podpis i nasz znak fabryczny, odmawiać należy.

Violet

WYSTRZEGAĆ NALEŻY SIĘ WSZELKICH NAŚLADOWAŃ.

—8—0—24728—

Świeży tegoroczny oczyszczony

TRAN RYBI

tak żółty jako i biały parowy, otrzymał

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESS i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła Ś-go Andrzeja.

! CENY ZNIŻONE !

D—26565—7—0

Potrzebne są

Panny do Strojów

i **Kapeluszy** słomkowych uzdatnione.—Tamże mogą być przyjęte Panienki do nauki z mieszkaniem. — Ulica Świętokrzyzka Nr (1342) 11 nowy, w prawej oficynie na dole. D—570— 1—1

Potrzebną jest

Panna służąca

na wyjazd, do Lublina. — Wiadomość ulica Hoża Nr 35, dom pilnikarza Hocha, zastać można w każdej porze, mieszkania Nr 2, pierwsze Piętro. D—571— 1—1

Nauczycielka

poszukuje lekcji przedmiotów klasycznych, języków: francuzkiego, niemieckiego, muzyki, i rysunków, lub na demi place, oraz nauczyciel języka rossyjskiego, literatury, historji i t. p. Zgłosić się do Kantoru rekomendacji guwernantek Dobrzańskiego. — Niecała Nr 8. D—621— 1—1

Poszukuje miejsca

Gospodarz Agronom i Leśnik przytem

w sile wieku, prowadzący lat kilkanaście gospodarstwo w W-m Księztwie Poznańskiem, posiadając chlubne świadectwa, obecnie w skutek okoliczności niezależnych, poszukuje podobnegoż zatrudnienia bez różnicy miejscowości, gdzie bądź trafić się może. — Uprasza się o nadsyłanie wiadomości do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. T. E.. lub wprost do interesanta w Poznaniu P-ła Wolnickiego, ulica Półwiejska Nr 39. D—477— 1—3

Rządca gospodarczy

kawaler, lat 28, który praktykował w wzorowych gosp. i zarządzał samodzielnie większemi majątkami, na co posiada dobre świadectwa i rekomendacje, poszukuje miejsca w Cesarstwie lub Królestwie zaraz, albo od św. Jana.—Wiadomość u W-nej Kene, ulica Zgoda Nr 7. D—506— 1—3

Lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji udziela

Nauczycielka,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. — Chmielna Nr 46, mieszk. 6. D—572— 1—3

OSOBA samotna mająca do **WYPOŻYCZENIA Rs. 400,** na pewną ewikcję, otrzyma w procencie pomieszczenie i stół przy młodym porządnym małżeństwie w Warszawie. Dla bliższego porozumienia się, uprasza o złożenie adresu w Kiosku, przy Placu św. Aleksandra, pod lit. A. S. D—614— 1—2

Potrzebną jest

Panna Służąca,

zdatna w swym zawodzie, z dobrymi świadectwami. — Wiadomość Podwal Nr 21, mieszkania Nr 7. D1—1—606—

Dwóch Uczni

na praktykę ślusarską znajdzie miejsce w fabryce Wag Romana Heise i S-ka. — Leszno Nr 67. D1—2—590—

Potrzebną jest

Francuzka

na wyjazd.—Wiadomość: Stare-Miasto Nr 25, u p. Szablińskiej, 3-cie piętro. D1—3—609—

Potrzebną jest od dnia 1-go Lutego r. b.

Bona Niemka.

Wiadomość: Aleja Ujazdowska Nr 12, 2-gie piętro, mieszkania Nr 6. D1—3—549—

PANNY

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej.—Długa Nr 17, mieszkania Nr 11, w oficynie. D1—3—598—

Potrzebne są

P A N N Y

do Kwiatów, podręczne i do nauki, na przychodnie i zewszystkiem. — Ulica Zielna Nr 7 mieszkania Nr 12. D1—3—602—

Potrzebne są

PANNY

Maszynistka do szycia bielizny i podręczne.—Ulica Marszałkowska Nr 45, mieszkania Nr 8. D1—1—583—

Potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne do krawieczczyzny damskiej.—Marszałkowska Nr 71, mieszkania Nr 31. D1—3—581 -

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania

Kawiarnia.

Ulica Mostowa Nr 1. D1—3—554—

Katar — Kaszel — Zapalenie oskrzeli
Katar płuçny | Astma

KAPSULKI GUYOT'A
wyrabiane ze smoły.



Istnieje wiele gatunków smoły, różniących się między sobą pod względem **własności terapeutycznych.** — P. Guyot, z powodu najrozmaitszych naśladowań które znajdują się w aptekach, objawia, że poręcza jedynie za kapsułki pochodzące z jego laboratoryum, a opatrzone w etykiety z podpisem, wyżej zamieszczonym, WYDRUKOWANYM W TRZECH KOLORACH : *Fioletowym, Zielonym, Pomarańczowym.*

Kapsułki Guyot'a sprzedają się we flakonikach zawierających 60 kapsułek, ***bez sprzedaży drobiazgowej.***

Dostać można w Warszawie: A. F. Gallego, Ludwika Spiessa i Syn, Mrozowskiego i Sierzputowskiego.

D1 —0—24048—



Kapitały 12,000, 10,000 i 7,000 rs., są zaraz do wypożyczenia na hipoteki domów murowanych, na procent umiarkowany. Wiadomość przy ulicy Solnej pod Nr 15, na 1-em piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do godz. 10, w południe od 1-szej do 3-ciej. D1—2—551—



FORTEPIAN

o 6 i pół **oktawach, do sprzedania przy ulicy Muranowskiej pod Nr 24, stróż wskaże.** D1—3—564—

Choroby naskórne głowy i Wypadanie włosów

POMMADE DESLAURIERS

CHÛTE DES CHEVEUX — Niszczy prędko **ŁUPIEŻ** i wszelkie — POMMADE DESLAURIERS

Dolegliwści naskórne głowy,
UPRZEDZA I ZATRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW

w PARYŻU, u DESLAURIERS, Chemika, 31, r. de Cléry
SKŁAD GŁÓWNY DLA ROSSYI:
u **STOLL & SCHMIDT**, Kanał Moiki
w S' Petersburgu
Sprzedaż częściowa w składach aptecznych i perfumerjach.

Wymagać należy na opakowaniu, podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim Rządu francuzkiego.

Są do sprzedania

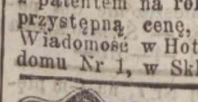
DWA MAGLE

Wiedeńskie, do wzięcia z miejsca, za przystępną cenę. — Wiadomość ulica Nowolipie domu Nr 40 nowy. D—447— 1—3

Jest do sprzedania

Zakład Restauracyjny

pierwszorzędny, z bardzo dobrem powodzeniem, z patentem na rok 1880 już wykupionym, za przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Hotelu Kowieńskim, ulica Kozia domu Nr 1, w Sklepie Wódek. D—453—1—4



Garnitur Mebli:

kanapka, 6 półfoteli, 2 fotele i stolik urzędowy, kryte rypsem w jedwabne pasy, do sprzedania prawie zupełnie nowy. — Krakowskie-Przedmieście Nr 5, mieszkania Nr 30. D1—4—565—

Suknie

balowe z kwiatami od rs. 15 i ślubne od rs. 18, wykończają się szybko i elegancko, w pracowni Marji R.—Danielewiczowska Nr 2, w podwórzu, z bramy na lewo 1-sze piętro. D1—3—544—

Potrzebną jest

Bona Niemka

na wieś, mówiąca i po polsku. — Wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto Nr 4, mieszkania 8, obok kościoła św. Kazimierza.—Tamże potrzebną jest **Panna służąca** na wieś. D1—3—620—

MAMKA

wiejska, brunetka, ze świeżym pokarmem.—Ulica Chłodna Nr 12, mieszkania 10. D1—2—560—

Mamka

ze świeżym i obfitym pokarmem, bez żadnego długu, jest w Kantorze Mamek.—Freta Nr 20, wprost Świętojerskiej. D—617— 1—1

Potrzebny jest

TERMINATOR

do Fabryki Powozów. — Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Elektoralnej Nr 9. D1—3—629—



Do sprzedania

Klacz

skarogniada pięcioletnia, powozowa.—Wiadomość u Szwajcara w kąpielach Rzymskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 52. D1—3—631—



Do sprzedania piękny nowy

Garnitur Mebli,

składający się z kanapy, dwóch foteli, sześciu krzeseł i stołu z francuzkiego orzecha, meble rzeźbione pokryte adamaszkiem ponsowym, z pokrowcami. — Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 21/789, u Właścicielki domu. D1—3—630—

Wóz drągowy

parokonny, oraz różne Meble i Sprzęty do sprzedania. — Żórawia Nr domu 17, mieszkania 17. D1—3—561—

RS. 1,500

żądaną jest pożyczka na spłacenie nieruchomości w jednej trzeciej części, ktoby życzył wypożyczyć raczy złożyć adres w Redakcji tegoż pisma pod lit. R. W. D1—3—597—

Dwie Maszyny

szewckie, Mansfelda, do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. — Wiadomość u Rządcy domu, ulica Leszno Nr 20/666. D1—3—567—

Do sprzedania:

Para Łóżek i para Szaf orzechowych nowych, urzędowej roboty. — Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. D1—2—613—

Potrzebną jest

Mamka

zdrowa, młoda, brunetka, z obfitym pokarmem, pierwszeństwo mają kobiety wiejskie.—Nowo-Senatorska Nr 5. W Magazynie A. Frybes, 1-sze piętro. D3—3—27422—

KARETY

do wynajęcia.—Nowy-Świat Nr 20, pałac hr. Branickiego, w zakładzie najmu ekwipaży. D1—6—595—

Sielawy Augustowskie.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że do Składu mego przy ulicy Rymarskiej Nr 12, w domu p. Lessera nadszedł świeży transport Sielaw Augustowskich, w wyborowych gatunkach.—Takowe sprzedaję hurtownie i detalicznie, po cenach umiarkowanych. D—576— 1—3

Potrzebne są zaraz do wynajęcia

MEBLE

chociaż używane, do pięciu pokoi, z opłatą z góry za pierwszy kwartał. — Wiadomość w magazynie wyrobów metalowych P. Lewandowskiego, Nowy-Świat Nr 44. D—534—2—3

Zakład Czyszczenia, oraz Sprzedaż Pierza i Puchu, Maksymiliana Rykalskiego, ulica Długa Nr 16, wprost cerkwi w Warszawie. Zaopatrzył w różne gatunki Pierza i Puchu i oraz Puch Edredonowy, po cenach stałych i umiarkowanych. Wykonywa także czyszczenie Pierza i Puchu na poczekaniu, pobierając od funta Pierza po kop. 5, na pół z puchem $7\frac{1}{2}$ kop., od samego Puchu po kop. 10, bez utraty zdatnego Pierza. D—514—2—6

Powidła Węgierskie

po 18 kop. za funt, ulica Nowy-Świat Nr 70, w targu Sułkowskich, w Składzie Masła pod Nr 4, Panom Cukiernikom i handlującym odstępuje się rabat. D—439—2—3

Do wynajęcia

Kostjumy Krakowskie

nowe, po cenach bardzo przystępnych. W Magazynie Strojów Damskich. — Ulica Szeroka Freta Nr 12.—**A. PĘSZEŃSKA.** D—507—2—6

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość.—W osobnym pokoju za opłatą **rs. 15,** z umieszczeniem dziecka.—Opieka sumienna i najściślejsza **dyskrecja się zapewnia.**— Ulica **Podwal Nr 30.** D2—6—387—

KANTOR KOMISOWY
pod firmą
„Sala licytacyjna prywatna"
przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany.

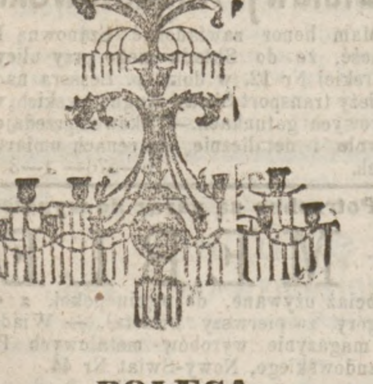
Otwarty codziennie od godziny 8-mej rano do 4-tej po południu — w niedziele i święta, od godziny 12-tej do 3-ciej z południa.

Przyjmuje wszelkie zlecenia co do kupna i sprzedaży wszystkich ruchomości, wyrobów i towarów, hurtownie lub pojedyńczo; dla osób z prowincji wysyła zakupy podług adresu. Przyjmuje rzeczy do przechowania. Sprzedaż dokonywa z wolnej ręki, lub przez licytację, na warunkach, które można przejrzeć we wszystkich redakcjach pism codziennych. **w Warszawskiej Ageturze Ogłoszeń «Rajchman i Frendler»** (ulica Senatorska Nr 22), oraz **w Kantorze Sali Licytacyjnej**

przy ul. Miodowej Nr 11 i 13.

D13—100—24491—

100
ŻYRANDOLI
Kościelnych i Salonowych
Bronzowych i Kryształowych
w różnych fasonach i wielkościach
od rs. 20 do rs. 400
oraz
Kandelabry i Świeczniki ścienne,

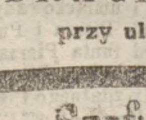


POLECA
SKŁAD HURTOWY
BRACI LESSER,
przy ulicy Rymarskiej.
D—27444—3—3

Szafy Sklepowe
oszklone, eleganckie i urzędowej roboty, do sprzedania zaraz.—Wiadomość: róg Wierzbowej i Niecałej, w składzie kapeluszy męzkich. D2—6—367—

Jest do sprzedania
Stół jesionowy
na 24 osób, okrągły.—Kościelna Nr 15 nowy, u stolarza. D2—2—362—

Kanarki z góry Harz,



śpiewające ślicznie, tak w dzień jak i przy świetle, tudzież **pieski rasowe.** Pinczerki i Mopsy, są z powodu wyjazdu **tanio** do sprzedania w hotelu Kowieńskim pod Nr 5, obok hotelu Saskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. — **Franciszek Asche.** D2—2—569—

Potrzebne są zaraz
P a n n y
kompletnie zdatne do Staników. Spódnic, oraz do nauki. — Nowy-Świat Nr 44. 1-sze piętro w oficynie. D1—2—610—

O S O B A
w średnim wieku, wykształcona, mająca kilka chwil wolnych, a mianowicie od 10 zrana do 5 z południa, pragnęłaby je zużyć, zajęciem się dziećmi, lub przy towarzystwie albo w wyręczeniu pani domu.—Wiadomość Nr 36, Nowy-Świat, u koszykarza. D1—2—634—

Osoba Młoda
z wyższym wykształceniem i dobrą konwersacją niemiecką, pragnie zajęcia. — Bliższa wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 23, mieszkania Nr 4, od godziny 9-tej do 1-szej. D1—3—604—

Pianistka
najnowsze tańce dobrze grająca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące, tak w Warszawie jak i na prowincji.—Wiadomość w Resursie Obywatelskiej, u p. Falęckiego. D1—3—592—

Pianistka
przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wiadomość Wspólna Nr 23a. mieszk. Nr 12. D—27496—3—6

Mamka
młoda i zdrowa ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki Łosowskiej przy ulicy Pańskiej Nr domu 4; tamże jest Pokój dla osób spodziewających się słabości. D—3—80—

PRACOWNIA
Sukien i Okryć Damskich
E. Tolwińskiej,
ulica Marszałkowska Nr 6, mieszkania Nr 9 lit. E., poleca się gustownem i śpiesznem wykończeniem powierzonych jej robót po cenach umiarkowanych. D—170—4—6



Za przystępną cenę sprzedaje
Fortepian
palisandrowy o 7-miu, oktawach, krótki i takiż mahoniowy, oba w dobrym stanie.—Nowy-Świat Nr 53, mieszkania Nr 4; tamże reperacja i strojenie fortepianów. D1—3—607—

Bez pośrednictwa
Rs. 12,000
do umieszczenia na Dom.—Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 58, mieszkania 11, na 1-m piętrze. D—618—1—1

Jest do sprzedaia z wolnej ręki
Possesja
9 procent dochodu czystego przynosząca z frontu długa 105 łokci, głęboka 97 łokci, na gruncie dziedzicznym, przy ulicy Złotej, nieopodal od Marszałkowskiej położona, na dogodnych warunkach w całości lub częściowo. Posiadłość ta przedstawia obszerne miejsce do wzniesienia nowych budowli, czy to na lokale zwyczajne, czyli też przemysłowe. — Wiadomość u właściciela, ulica Żórawia Nr 5, mieszkania 3, pierwsze piętro. D—486—1—2

Café Restaurant,
ulica **T r ę b a c k a** Nr **12**, 1-sze piętro.

Znana ze smacznie i **zdrowo** sporządzanych potraw, ma zaszczyt polecić JW. i W. Panom następujące oryginalne dania na kolacje i śniadania codziennie: **Bigos** staropolski, **Pekeflejsz** hamburski, **Barszcz** polski i litewski, **Rozbef** angielski, **Gulasz** węgierski i różne **Ryby**: oraz amatorskie **Kołduny** litewskie w Soboty i Środy, **Kiełbasa** po bulgarsku w Poniedziałki i Wtorki i znakomite **Flaki** zwyczajne i garnuszkowe we Czwartki i Niedziele. 3—4—27303—

W Kaleni (tak zwanej Kosięszczyzna), w gminie Okóniewskiej, jest do sprzedania
częściowo 133 mórg ziemi,
w tem 53 mórg łąki, po cenie 150 rs. za mórg, dom z ogrodem oddzielnie. — Wiadomość na miejscu. 5—6 — 26377 —D

Jest do odstąpienia dla nagłej słabości zdrowia
PIEKARNIA
z całem urządzeniem i z gospodami, obrotu rocznego do 40 tysięcy rubli w fachu piernikarskim; interes ten może być dobry nawet dla niefachowego. — Wiadomość na Kanonji, w Redakcji Doniesień Warszawskich Nr 4. D—84—3—3

Do wszystkich Sklepów
Stowarzyszenia „Merkury"
nadeszły
Śledzie Angielskie,
i sprzedawane są po **kop. 3 za sztukę.** D—24119—16—0

Maszyna Parowa
o sile 18-tu koni, wisząca, **w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę,** z powodu zmiany interesu.—Wiadomość w Warszawie, u **p. Eisenmanna, Nalewki Nr 31.** D—27481—3—3

Koniczynę czerwoną, białą, Tymoteusz, Szporek, etc.
Kupuje w każdej ilości i prosi o nadsyłanie prób
Zakład Rolniczo-Przemysłowy
Hermana Goldenring,
w Warszawie, ulica **Miodowa** Nr **5.** D2—10—27446—

U akuszerki A. M.
Nowy-Świat Nr 1: jest oddzielny Pokoik dla chorej z wszelkiemi wygodami. D2—3—148—

U Akuszerki A. P.
Dla osób spodziewających się słabości i naczas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną: umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berga. D5—6—27315—

Akuszerka J. W.
Ulica Pańska Nr 5

Przyjmuje chore na czas odbycia słabości w osobnych i eleganckich pokoikach, zachowując najściślejszą dyskrecję. D—300—2—3

Od Św. Jana 1880 r. przy ulicy Senatorskiej do wynajęcia
Apartament
frontowy, duży, elegancki, składający się z **16 Pokoi,** z kuchnią, z 4-ma wchodami, ze schodami li tylko do tegoż Lokalu prowadzącemi, z urządzeniem gazowem w całym Lokalu, który może być wynajęty na jakiś Zakład, tak Gastronomiczny, jako też na Magazyn Mebli, lub też podobne Zakłady.— Adres wskaże Redakcja tegoż pisma, między godziną 6-tą a 9-tą wieczorem. D—26353—2—2

POKÓJ
umeblowany z osobnym wchodem, do wynajęcia. — Ulica Warecka Nr 7, wiadomość u stróża. D1—3—587—

Pokój
z oddzielnym wejściem frontowem, z meblami, pościelą i usługą lub bez. do wynajęcia zaraz miesięcznie, przy ulicy Niecałej Nr 8, 2-gie piętro, nad antresolą. D1—1—619—

POKÓJ
do najęcia dla osoby płci żeńskiej, ze stołem lub bez. — Nowy-Świat Nr 53, w podwórzu, ostatnia sień, 2-gie piętro, mieszkania Nr 15. D1—1—612—

Pokój
z meblami, każdego czasu jest do wynajęcia, przy ulicy Senatorskiej Nr 16, stróż wskaże. D—616—1—1

U Akuszerki Hedrych
w każdym czasie jest pomieszczenie dla potrzebujących odbyć słabość. — Świętojańska Nr 4, piętro 2-gie. D1—4—579—

Przy ulicy Nowowiejskiej Nr 7, na 1-m piętrze od frontu, z powodu wyjazdu są do wynajęcia zaraz
trzy Pokoje
z kuchnią, piwnicą i komórką, tenże lokal jest widny i suchy, widzieć można w każdym czasie. D1—5—548—

P O K Ó J
przy familji jest do wynajęcia w każdym czasie, z meblami i usługą, dla osoby płci żeńskiej, przy ulicy Śliskiej, drugi dom od Wielkiej Nr 4 i 6, mieszkania 17. D1—1—580—

Znaczny dobór wyrobów fryzjerskich a mianowicie
Loków krauzowanych
para od rs. 1 kop. 50. — Ulica Podwal Nr 3. D—298—2—6 **J. Kleszczyński.**

Fabryka Kwiatów
EWY ŁAPIŃSKIEJ,

Ulica Niecała Nr 7, gdzie Lecznica, poleca Szan. Damom Garnitury, Girlandy i Bukiety balowe, po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże potrzebne są **Dziewczynki** do nauki. D—310—2—12



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Meble orzechowe,
Garnitur brokatelą kryty, oraz 2 Szawy rozbierane, Szafka do bielizny, Garnitur francuzki, Stolik do kart, Szeslong skórą kryty, para Łóżek i Suknia jedwabna. — Ulica Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgodą, wprost bramy na dole. D2—6—316—

Kto ma do sprzedania
D O M
murowany, w dobrem miejscu, procentujący, w szacunku do 16,000 rubli, raczy zgłosić się na ulicę Górną pod Nr 7D do byłego Właściciela. D3—4—27353—

Do sprzedania
36,000 Łok. kwadr. Placu,
przy ulicy Leszno, razem, lub częściowo. — Wiadomość w Magazynie Ubiorów męzkich, przy ulicy Miodowej Nr 8, u Zielińskiego i zabudowania na Zakłady fabryczne do wydzierżawienia. D—26670—4—6

RS. 2,000
kto ma do wypożyczenia na hypotekę domu w Warszawie, w pierwszej połowie wartości, raczy zostawić adres w Kantorze loterji P. Silnickiej, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Jasnej, obok hotelu Maring'a. D3—8—24497—

Pozostawiono do sprzedania
GARNITUR MEBLI
orzechowych za rs. 70, Szafa duża orzechowa za rs. 40, Komoda orzechowa za rs. 20, Biurko o pięciu szufladach za rs. 20. — Widzieć można w Sali licytacyjnej, przy ulicy Miodowej, dom Lessera. D3—3—75—

Jest do odstąpienia każdego czasu
S K L E P
obszerny z oknem i pokojem, z urządzeniem i towarami, lub bez towarów, przy rogu ulic: Tłomackiej i Rymarskiej Nr 9, wiadomość na miejscu. D—161—3—3

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania, przy ulicy Podwale, od strony Bazaru Nr 44. D—420—2—3

Sklep Wiktuałów
jest do odstąpienia. — Nowolipie Nr 34. D1—1—601—

Na jednej z pierwszorzędnych ulic jest do odstąpienia zaraz
S K L E P
z całem urządzeniem i towarem, lub bez towaru.—Wiadomość w Kiosku na Placu Teatralnym. D—575—1—2

Nagrody rs. 10.
Za wyszukanie **mieszkania** od Ś-go Jana, składającego się z 4 pokojów obszernych, kuchni i przedpokoju, na parterze lub 1-szem piętrze, w obrębie ulic: Długiej, Bielańskiej, Tłomackiego, Senatorskiej lub Miodowej za cenę od rs. 500 do rs. 600 rocznie. — Offerty proszę składać do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. L. 30. D—375—2—3

W dniu 6 b. m., przechodząc przez Ogród Saski, Plac Żelaznej Bramy, Mirowskiemi Koszarami do Chłodnej ulicy, zgubiono
Bransoletkę złotą.
Jako drogą pamiątkę, łaskawy znalazca raczy zwrócić do Kancelarji Kommissarza Cyr. 7, za nagrodą rs. 10. D—414—2—2

Dwa Pierścionki
z turkusami, znalezione na ulicy Świętojerskiej, odebrać można, za udowodnieniem własności i zwrócenia kosztu, przy ulicy Wołyńskiej Nr 12, i mieszkania 12. D—355—2—2

W Y Ż E Ł
przybłąkał się dnia 6 b. m., którego odebrać można za udowodnieniem, przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 13, stróż wskaże D1—1—556—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою